Dziś „Gazeta Handlowa" Dziś „Gazeta Sportowa"

Nr. 50 Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Łódź, Piątek, 19 lutego 1926 r. Rok IX.

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Prenumerata miesięczna „Głosu Polskiego" wynosi: w Łodzi zł. 4.20, za odnoszenie -- 40 groszy; z przesyłką pocztową w Kraju -- zł. 5.—; zagranicę -- zł. 7.20.

Telefony „Głosu Polskiego" — redakcja: 2-99, 19-71; nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz.: 7-99; administracja i ekspedycja: 1-99.

Cena 20 groszy

Redakcja i Administracja Łódź, Piotrkowska nr. 106. Konto czekowe: Poczt. Kasa Oszczędnościowa 61.119

Ogłoszenia za wiersz milimetrowy i szpaltowy

I strona i w tekście	40 groszy,	strona 4 szpalt
Nekrologi	30 „	„ „ „
Nadesłane po tekście	30 „	„ „ „
Zwyczajne	10 „	strona 10 szpalt

Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej

Co rzekł Piłsudski „Głosowi Polskiemu"

Jak pewne sfery starają się uczynić marszałka wrogiem Polski

Polska nie chce wojować, a tymczasem oskarżają ją o zamiary wojenne -- Handel Józefem Piłsudskim -- Fizyczne i moralne tchórzostwo -- Marszałek rozumie potrzebę rozwijania ruchu budowlanego kosztem funduszów wojskowych

Obecny kryzys gospodarczy jest wynikiem szastania kredytami państwowymi w ubiegłych latach

Nasz warszawski korespondent telefonuje:

W cyklu wywiadów, udzielonych nam uprzejmie przez marszałka Piłsudskiego w sprawie dotyczącej roli i organizacji naszej siły zbrojnej, pozostał niewyjaśniony jeszcze jeden ważny moment. Jest nim wielka łatwość szermowania na łamach prasy określeniem, że **marszałek Piłsudski jest militarystą,** czem tłumaczy się pospolicie uwagę, jaką poświęca wojsku. Chciałbym więc dzisiaj — rzekł przedstawiciel „Głosu Polskiego" do Piłsudskiego—nadużywając może uprzejmości pana marszałka, prosić o wypowiedzenie się w tej kwestji.

— Dotyka pan jednej ze spraw — rzekł marszałek — nad którą **zastanawiałem się nieraz w ciągu mojej pracy.** Kiedy Polska toczyła wojnę, byłem zwycięskim wodzem i wspomnienia, jakie mam z czasów wojny należą do najmilszych, jakie posiadam, gdy mogłem osiągnąć tak wielki sukces dziejowy, jaki osiągnąłem.

Wiem doskonale, że nieraz w czasie ubiegłej wojny, gdym wydobywał na polach bitew ze świeżym i całkiem niedostatecznem narzędziem — naszą armją niespodziewane, a nader efektowne zwycięstwa,

chciano je porównywać z równie efektownemi zwycięstwami Napoleona.

Przenoszono wtedy łatwo i na mnie — nie mogę powiedzieć, iż grzechy, lecz może

nieszczęsne muzy Napoleona,

który nieraz ze smutkiem wyznawał, że wojną żyć musi.

To też jednym z ulubionych argumentów przeciwko mnie jest

zarzucanie mi jako zwycięscy, tych wojennych skłonności.

Na treść tego zarzutu odpowiem więc panu krótko

— Każda wojna musi mieć postawiony jakiś cel, inaczej nie warto jej prowadzić. **Osobiście dla Polski nie widzę żadnego wyraźnego celu prowadzenia wojny, gdyż Polska nie może sobie dać rady nawet z temi granicami, jakie posiada.**

Ryzyko prowadzenia wojny z tak słabemi wewnętrznemi siłami narodu, jakie mamy w Polsce, jest zbyt wielkie, abym mógł myśleć o narażaniu sławy mojej buławy z własnej chęci.

W dalszym ciągu oświadczył marszałek, iż Polska jak i inne państwa w Europie jest pacyfistycznie usposobiona i bać się powinna wojny o tyle, o ile ją ktoś zaczepi.

Następnie przechodzi marszałek do kwestji oskarżania Polski zagranicą o zamiary wojenne. Nawet w różnych projektach rozbrojeniowych

Polska jest stawiana na pierwszym planie, chociaż jest najbardziej licho uzbrojona i ma najświeższą, a więc najsłabszą organizację wojskową.

Pan marszałek jest zdania, że jest w tem wyraźna chęć posiadania w środkowej Europie **państwa, którego kosztem możnaby było załatwić wszystkie porachunki europejskie.** Godne podziwu jest to, że te wszystkie projekty znajdują chętne ucho i języki nie gdzieindziej jak w Polsce.

Ile razy chciano w tej czy innej materji zrobić krzywdę Polsce, natychmiast oskarżano ją o militaryzm, co było podtrzymywane **przez wielką ilość naszych polityków i naszą prasę.**

Stosunek do mnie, jako do zwycięzcy w wojnie, a więc stanowiącego element siły naszego państwa, stanowiło fakt gry, prowadzonej w ścisłym kontakcie pomiędzy zainteresowanymi do utrzymania Polski w słabości i bezbronności.

Nazywałem to zawsze

handlem międzynarodowym Józefem Piłsudskim.

Gdy chciano kosztem Polski kogokolwiek zadowolić, narzekano, iż **Polska jest militarnie usposobiona** i naruszyć może pokój powszechny. Uosobieniem zaś tej tendencji miał być zwycięzca w wielu wojnach Józef Piłsudski.

Specjalnie zabawnem wydawało mi się **śledzenie zestawień chronologicznych ataków prasowych na mnie w Moskwie, w Warszawie i Berlinie.**

Dojść można do bardzo ciekawych wniosków, gdy się doda do tego i Pragę.

Zważywszy, że jesteśmy w epoce Locarna i rozbrojenia, nie mogę nie poddać się wrażeniu, iż

wkrótce oskarżony będę o szkodzenie międzynarodowym stosunkom Polski.

Jestem prawie przekonany, że za kilka dni będzie pan świadkiem znanych mi zjawisk. Z jednej strony

okaże się, że przeszkadzam nawet rozwojowi ruchu budowlanego i pogłębiam nędzę bezrobotnych,

z drugiej zaś strony pomniejszam powagę Polski w świecie, tak, iż

stałe miejsce w radzie ligi narodów jest z mojego powodu zagrożone lub przegrane.

— A więc łączenie pojęcia militaryzmu z wojskiem i jego potrzebami życiowemi jest błędne. Czy dobrze zrozumiałem pana marszałka? — rzekł nasz sprawozdawca.

W obszernym wywodzie pan marszałek potwierdził nasz wniosek, dodając, iż **gdy słyszy kogokolwiek, nie rozumiejącego tej prawdy, uważa go za głupiego,** niezdolnego zdać sobie sprawy z wielkich zmian, jakie świat cały przeżył.

A jeżeli dodać do tego zwyczajne fizyczne i moralne tchórzostwo, to będzie pan miał — powiedział marszałek — konterfekt całego mnóstwa swoich rodaków.

W dalszym ciągu naszej rozmowy pan marszałek dowodzi nonsensu, jakim jest koncepcja wyszukiwania jakiegokolwiek

związku pomiędzy militaryzmem w znaczeniu pruskim, a pomiędzy wojskiem polskiem.

— Wymowna jest jeszcze jedna drażliwa kwestja, związana z kryzysem i bezrobociem — mówimy — drażliwa do tego stopnia, iż kosztem wojska ma się ożywiać np. przemysł budowlany.

W odpowiedzi na to pan marszałek mówi, że

rozumie intencje wydzielenia z funduszów wojskowych środków na ruch budowlany

i dlatego nie zagłębiając się w to nowe panaceum na zażegnanie bezrobocia i kryzysu finansowego, musi odpowiedzieć paroma słowami, a mianowicie, że jedną z jego stałych trosk podczas rządzenia państwem był brak ożywienia w ruchu budowlanym.

Dziwić się należy, że pos. Diamand **nie** pomyślał o ożywieniu ruchu budowlanego, bez naruszania funduszu wojskowego właśnie wówczas, gdy przeżywaliśmy epokę **grynderstwa z powstawaniem najrozmaitszych banków, zarywających kredyty państwowe**

wówczas, gdy te kredyty były rzucane na inne cele.

MARSZAŁEK JEST PRZEKONANY, ŻE OBECNY KRYZYS GOSPODARCZY JEST NATURALNYM WYNIKIEM ŁATWEGO SZASTANIA KREDYTAMI PAŃSTWOWEMI W NIEDAWNYCH JESZCZE CZASACH.

Wywody swoje w tej kwestji zakończył marszałek:

— **Nie wiem,** czy Polska **tak łatwo da sobie radę z ożywieniem ruchu budowlanego** teraz, gdy nie umiała, czy nie chciała dać sobie rady w czasach **obfitości kredytowych, których świadectwem były banki i banczki, płodzone jak grzyby po deszczu, a pękające obecnie z tak niepięknym zapachem, jak purchawki.**

Zwracamy się do pana marszałka z ostatniem pytaniem:

— Podobno na jutrzejszem, t. j. piątkowem posiedzeniu ma nareszcie zapaść **decyzja co do wycofania ustawy o naczelnych władzach wojskowych.** Czy pan marszałek ma w tej sprawie jakieś wiadomości.

— Wiadomości nie szukam i ich nie mam — odparł marsz. Piłsudski. — Sądzę zaś, że są trzy rozstrzygnięcia:

1) rozumne i pozytywne — wycofać tę ustawę,

2) bezrozumne i negatywne — zostawić tę ustawę dla świadectwa, że rząd jest przeciwko moim żądaniom,

3) nie rozstrzygnąć nic i całą sprawę odłożyć raz jeszcze.

Skłonny jestem przypuszczać, — kończy marszałek — iż przy konstrukcji rządu na sposób koalicyjny wystąpi raz jeszcze z pełną jaskrawością brak decyzji i chęć naśladowania kobiet, **które gdy mówią tak, to mówią i nie, a gdy, broń Boże, mówią nie, to mówią także i tak, i... najlepiej odłożyć.**

Steiger w Wiedniu

WIEDEŃ, 18 lutego. W sali „Olimpja" w Wiedniu odbył się dziś wielki wiec, poświęcony Steigerowi.

W godzinę przed zgromadzeniem, olbrzymie tłumy zapełniły salę. Kiedy Steiger zjawił się na sali, powitano go burzliwymi oklaskami. Steiger zasiadł następnie i spokojnie słuchał przemówień.

Jako pierwszy zabrał głos redaktor naczelny „Wiener Morgenzeitung", zaznaczając, że proces Steigera był procesem politycznym i że kierowano się motywami politycznymi. Mówca bardzo ostro wystąpił przeciw polskim władzom sądowym za wniesienie aktu oskarżenia, zarzucając władzom sporządzenie fałszywych protokułów i nazywając cały proces hecą przeciwżydowską.

Członek rady miejskiej, Plaschkes, w przemówieniu swem zaznaczył, że Steiger przybył do Wiednia, ponieważ nie czuł się bezpiecznym w Polsce(?)

Steiger udaje się do Ameryki z ramienia żydowskiej agencji telegraficznej, gdzie wygłosi szereg odczytów.

Steiger przybył do Wiednia wraz ze swą narzeczoną, znaną z procesu lwowskiego, którą ma zamiar tam poślubić. Pisma wiedeńskie zamieszczają dłuższe artykuły z powodu tej wizyty i reprodukują zdjęcia, dokonane na dworcu kolejowym natychmiast po jego przybyciu.

12-ta loterja państwowa

V-ta klasa — 13 dzień.

Główniejsze wygrane:

5.000 zł. nr. 61063.

3.000 zł. nr. 3327.

2.000 zł. n-ry: 24800 41999 62074.

1.000 zł. n-ry: 10595 16136 55424.

600 zł. n-ry: 29123 34424 383365 50731 57737.

500 zł. n-ry: 1859 9276 19380 19481 20448 23439 23521 26056 26990 30411 39506 40722 57155 62188.

Program „towarzysza" Dzierżyńskiego

Prasa emigracyjna rosyjska doniosła przed paru tygodniami, że podobno p. Kiereńskij w imieniu S. R., znajdujących się na emigracji, prowadzi z rządem sowieckim rokowania o powrót masowy socjalistów rosyjskich do ojczyzny.

P. Kiereńskij w pismie „Dni" kategorycznie tym informacjom zaprzeczył, dodając, że partja S. R. nie zmieniła i nie zmieni swego negatywnego stosunku do sowietów.

Jednakże w pogłosce, puszczonej przez prawicę rosyjską, był jakiś cień prawdy. Mianowicie, dnia 2 i 4 b. m. w Pradze Czeskiej p. Wiktor Czernow — główny przywódca S. R. wygłosił odczyty o obecnej sytuacji w Rosji w związku z ostatnim słynnym XIV zjazdem Wukapy.

W odczytach tych p. Czernow dowodził, że centralny komitet partji komunistycznej po zwycięstwie, odniesionem nad opozycją na wspomnianym zjeździe, będzie dążył do przekształcenia ustroju sowieckiego w kierunku prawdziwej demokratyzacji. Podkreślał, że wpłynie na to ruch współdzielczy, z którym „Wukapa" bardzo liczy się.

Wywody leadera potwierdził przewodniczący na tych odczytach socjal-rewolucjonista p. Niestierow, który dał wyraz nadziei, iż dyktatura partji komunistycznej przekształci się stopniowo w dyktaturę partji socjalistycznej. Dodał on, że toczą się nawet tego rodzaju rokowania pomiędzy t. zw. większością partji komunistycznej a emigracją S. R. P. Czernow temu nie zaprzeczył, a pani Kuskowowa wyraziła tylko wątpliwości co do owocności tych układów.

Przebieg tej ciekawej dyskusji warto zestawić z wielkim referatem p. Dzierżyńskiego o sytuacji przemysłu sowieckiego. Referat ten, wygłoszony na zgromadzeniu rady związków zawodowych w dniu 9 b. m. zawiera wytyczne programu ekonomicznego jednego z głównych dyktatorów obecnej Rosji. Program ten wcale nie wygląda ani komunistycznie, ani socjalistycznie, ani demokratycznie, jest to program rosnącego w siły sowieckiego kapitalizmu.

A więc skarżył się p. Dzierżyński przedewszystkiem na zasadniczą dysproporcję w gospodarce państwowej: poziom przemysłu i rolnictwa dochodzi do normy przedwojennej, a dochody państwowe, które pasożytniczo pochłaniał cart i obszarnicy pozostają w rękach włościaństwa. Płaci ono o 1.400.000.000 rubli mniej niż przed wojną. Wzrosły stąd potrzeby włościaństwa, a przemysł sowiecki zaspokoić ich nie może. I stąd głód towarów, na który cierpi Rosja.

Oto główna dysproporcja. W samem postawieniu zagadnienia, nie widzimy żadnego „komunizmu", ani „socjalizmu", tylko ostro podkreślone przeciwieństwo interesów wsi i miasta.

Ale najbardziej charakterystyczne są ustępy referatu p. Dzierżyńskiego, poświęcone kwestji robotniczej. Nie pierwszy to raz groźny szef czrezwyczajki zarzuca proletarjatowi miejskiemu w Rosji zbyt wysokie zarobki. Tym razem ilustruje swój atak na towarzyszów-robociarzy szeregiem umiejętnie dobranych cyfr. A więc oświadcza, że w ciągu ostatnich trzech lat zarobki robotników wzrosły o 140 proc., a wydajność pracy tylko o 87 proc. W przedsiębiorstwach włókienniczych zarobki wynoszą 154 proc. przedwojennych, w górnictwie 72 proc., w metalurgji — 96 proc. Zapowiedział przytem, że dalsza zwyżka zarobków z wyjątkiem górnictwa będzie wstrzymana.

P. Dzierżyński nie ukrywał, że ten nominalny wzrost płacy zarobkowej nie zawsze odpowiadał wzrostowi realnemu, w związku z kosztami utrzymania.

Aby zabezpieczyć realność płacy robotniczej doradza on walkę o polepszenie sprzedaży detalicznej, rozszerzenie kooperacji i podniesienie wydajności pracy.

Jak widzimy program ekonomiczny „towarzysza" Dzierżyńskiego na najbliższy okres ma wszystkie cechy programu drobno-kapitalistycznego. Może to prowadzić za sobą demokratyzację, ale nie socjalizm i nie komunizm.

Jeżeli więc socjal-rewolucjoniści na emigracji łudzą się, że w wyniku rokowań wrócą do socjal-demokratycznej ojczyzny, to są w grubym błędzie.

Jedno tylko nie ulega kwestji, że ewolucja ustroju gospodarczo-politycznego Z. S. S. R. odbywa się nieustannie i że ustrój sowiecki z 1926 roku jest poza ludźmi stojącymi na jego czele nie podobny do ustroju z 1918 — 1919 — 1920 r.

St. Gr.

Mydlenie oczu

P. Grabski występuje przeciwko protekcji w szkolnictwie

a w ministerstwie załatwia sprawy personalne pos. Rymar

Minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego p. St. Grabski wydał następujący okólnik:

Zdarzają się wypadki bardzo częstych w różnych sprawach interwencji u władz drugiej i pierwszej instancji ze strony stronnictw politycznych, organizacji społecznych oraz nauczycielskich.

Rezultatem tego był w wielu wypadkach zanik samodzielności i objektywności w załatwianiu spraw, zbytnie liczenie się z opinją i wolą instancjonujących reprezentantów ciał ustawodawczych i różnych organizacji.

Ten niezdrowy stan należy usunąć z administracji szkolnej.

W tym celu zarządzam: kuratorja i inspektoraty (rady szkolne powiatowe) mają obowiązek przyjmować i jaknajściślej rzeczowo i bezstronnie badać, opierając się na obowiązujących ustawach i rozporządzeniach, wszelkie przedstawienia oraz zażalenia, wnoszone przez panów posłów i senatorów, jakoteż przez organizacje oświatowe, społeczne, polityczne i nauczycielskie.

Natomiast bezwarunkowo nie wolno uwzględniać i liczyć się w sprawach personalnych z jakimikolwiek wpływami i protekcjami, z którymi zwracałyby się czy to stronnictwa polityczne lub w imieniu tych stronnictw posłowie i senatorowie, czy też organizacje społeczne, oświatowe i nauczycielskie.

Wszelkie sprawy personalne muszą być załatwiane objektywnie, niezależnie od wpływów i czyichkolwiek interwencji wyłącznie ze względu na dobro szkoły i dobro sprawy publicznej. Przy rozstrzyganiu tego rodzaju spraw z pośród kandydatów na wolne stanowiska pierwszeństwo przy równych warunkach winni mieć ci, którzy nie uciekali się do żadnych protekcji i wstawiennictwa u stronnictw lub różnych organizacj.

Zechcą panowie kuratorowie surowo przestrzegać tych zasad i pilnować, by przestrzegali ich również podwładni panom urzędnicy i władze pierwszej instancji.

Zatruta igła narzędziem mordu

Dziwna historja pewnego romansu, którą ma rozwikłać policja belgradzka

Belgrad, 16 lutego.

Policja belgradzka ma nowy powód nerwowej działalności. Szuka ona z ogromnym nakładem sił pewnej pięknej węgierki i zatrutej igły.

Na drogę tych poszukiwań skierował policję list anonimowy następującej treści:

„Szanowni Panowie! Przed dziesięciu dniami przybyła do Belgradu piękna artystka kabaretowa z Węgier, która na polecenie pewnej damy z towarzystwa ma za wysoką nagrodę dokonać na kimś morderstwa. Proszę szukać artystki, odebrać jej igłę i ratować ofiarę. Imię jej Nesi".

Policja przeszukała wesołe lokale nocnej rozrywki i znalazła Nesi. Pełne jej nazwisko brzmi: Nesi Autasz, pochodzi z Węgier. Przesłuchano ją. Nie wiedziała o niczem, nikogo też nie miała zamiaru mordować. Nie miała też w tym kierunku żadnych poleceń.

Ale — policja znalazła, po przesłuchaniu Nesi, w jej domu rzeczywiście zatrutą igłę. Igła ta nie miała na sobie trucizny wprawdzie, nie można było zauważyć najmniejszej kropli podejrzanego płynu na jej kłującym końcu. Jednakże była to igła mimo to zatruta, gdyż skład chemiczny materjału, z którego była zrobiona, działał trująco.

Nowe więc przesłuchiwania, dalsze dochodzenia. Wtedy artystka opowiedziała historję pewnego romansu.

Swego czasu zakochała się w Budapeszcie w pewnym młodym leniuchu, który przyrzekł, że się z nią ożeni, zrealizować przyczenia widocznie nie miał zamiaru, żyjąc długi czas z jej dochodów. Opuściła go tedy, a on poprzysiągł, że przez całe życie będzie ją ścigał i dręczył.

Chcąc wymknąć się swemu prześladowcy, uciekła do Belgradu. Być może, że anonimowy list i trująca igła, znaleziona u niej, jest ostatniem dziełem zawiedzionego.

Policja belgradzka pracuje dalej. Stara się ustalić, czy opuszczony kochanek przebywa w Belgradzie, czy też piękna artystka wyssała swój dramat z palca, by móc spokojnie wykonać polecenie damy z budapeszteńskiej arystokracji.

Wpływ tej „trucicielskiej" afery jest już widoczny w nocnem życiu Belgradu; widocznie wielu wesołych panów poczuło wyrzuty sumienia lub lęk przed liczną rzeszą uwielbianych węgierek, rozporządzających trującemi igłami.

Tajemnica dotąd nie została rozwiązana, ale reporterzy śledzą pilnie każdy szczegół tej osobliwej afery.

Wyroby łódzkie dla turków

Poseł Bader przyjeżdża dziś do Łodzi

Nasz warszawski korespondent telefonuje:

Dowiadujemy się, że dziś udaje się do Łodzi, a następnie Bielska p. Karol Bader, poseł polski w Angorze w towarzystwie wyższych urzędników min. przem. i handlu dla porozumienia się z przemysłowcami łódzkimi i bielskimi w sprawie poważnych zamówień tureckich dla przemysłu polskiego.

Zamówienia te mają sięgać sumy kilkaset miljonów złotych

Brutalny chłop odrąbał siekierą

obie rączki własnemu dziecku

Z Lublina donoszą: We wsi Gozdoń pod Hrubieszowem wieśniak Jan Kowal, wróciwszy z jarmarku, pieniądze w kwocie 200 zł., otrzymane ze sprzedaży świń, położył na stole.

Pod nieobecność ojca czteroletni jego synek, bawiąc się banknotami, podarł je na strzępy.

Rozwścieczony chłop porwał siekierę i obciął dziecku obie ręce.

Na krzyk chłopczyka nadbiegła matka, która w tym czasie kąpała w sąsiedniej izbie niemowlę.

Po chwili okazało się, że pozostawione bez opieki niemowle utopiło się w waniencе.

Aresztowanie kierownika urzędu śledczego

w Białymstoku

Z Białegostoku donoszą: Z polecenia prokuratora, został aresztowany p. o., kierownik urzędu śledczego w Białymstoku, Mieczysław Bannet.

Na kilka dni przed aresztowaniem Bannet został przeniesiony na stanowisko zastępcy kierownika urzędu śledczego w Grodnie. Po przeprowadzonej w mieszkaniu Banneta w Białymstoku rewizji, został on aresztowany i sprowadzony z Grodna do Białegostoku.

Przyczyna aresztowania trzymana jest w tajemnicy.

Walka policji z włamywaczami

w kanałach lwowskich

Jeden włamywacz ujęty

Lwów, 17 lutego.

Minionej nocy sześciu włamywaczy niebezpiecznych wybrało się na włamanie do jednego z banków, znajdujących się przy ul. Legjonów. W czasie swojej „roboty" zostali w nocy spłoszeni i umknęli kanałem do głównego koryta Pełtwi.

Zawiadomiona o tem policja natychmiast w nocy rozpoczęła za nimi pościg. Najpierw posterunkowymi zabezpieczono wszystkie główne wyjścia kanałowe w śródmieściu, oraz wyjście do sklepienia Pełtwi na Pohulance i wyjście na Zamarstynowie.

Następnie funkcjonarjusze urzędu śledczego udali się w podziemia na poszukiwania. W głównem korycie Pełtwi przyszło do wymiany strzałów między policją a bandytami. Na szczęście ofiar w ludziach nie było, jakkolwiek padło kilkanaście strzałów. Trzech bandytów zdołało z koryta Pełtwi umknąć. Ci bardzo silnie ostrzeliwali się.

W rezultacie jeden z bandytów został ujęty, który złożył bardzo ciekawe zeznania.

Tylko Tylko
1 Zł. 50 gr.
puszka znakomitych
SARDYNEK
marki „PARODI" poleca
Firma S. JAWORSKI
ul. Piotrkowska 54, tel. 43-76.
780—4

Nominacja pos. Hausnera
na stanowisko wiceministra robót publicznych

Nasz warszawski korespondent telefonuje:

Nominacja p. posła Artura Hausnera na stanowisko podsekretarza stanu w min. robót publicznych będzie podpisana dzisiaj.

Kto zostanie prezesem klubu P.P.S.?
Najprawdopodobniejszym kandydatem jest pos. Marek

Warszawski korespondent „Głosu Polskiego" telefonuje:

Dowiadujemy się, że na stanowisko prezesa klubu PPS po objęciu przez p. Barlickiego teki min. robót publicznych kandydatem jest pos. Marek.

Premjer Skrzyński jedzie do Genewy dn. 4 marca

Nasz warszawski korespondent telefonuje:

Premjer p. Aleksander Skrzyński wyjeżdża na nadchodzącą sesję nadzwyczajną ligi narodów dn. 4 marca.

Towarzyszyć mu będzie sekretarz osobisty p. Józef Kisielnicki.

Min. Zdziechowski na audjencji u prez. Rzplitej

Nasz warszawski korespondent telefonuje:

Prezydent Rzplitej przyjął wczoraj na dłuższej audjencji min. skarbu p. Zdziechowskiego.

Pożyczka zagraniczna dla miast
Oferta banku angielskiego

Warszawski korespondent „Głosu Polskiego" telefonuje:

Z kół bankowych dowiadujemy się, że w związku z projektem pożyczki zagranicznej dla miast jeden z poważnych banków angielskich złożył odpowiednią ofertę.

Pan Łukomski nie dostaje emerytury

Nasz warszawski korespondent telefonuje:

Dowiadujemy się, że pogłoski o wyznaczeniu emerytury popularnemu przez proces Steigera b. komendantowi policji lwowskiej p. Łukomskiemu, są bezpodstawne.

P. Łukomski żadnej emerytury nie otrzyma, gdyż wycofał swoją składkę emerytalną i opuszcza służbę samorzadową.

Kongres pos. Okonia
po rozłamie w jego grupie

Nasz warsz. korespond. telefonuje:

W nadchodzącą niedzielę ks. poseł Okoń zwoła do Warszawy swój kongres i ma na nim zdać relację z rozłamu, który zaszedł w tej partji.

Rozłam polega, jak wiadomo, na ustąpieniu z klubu posła Dziducha, który brał udział w wycieczce poselskiej do sowietów.

Rozłam w warszawskiej organizacji sjonistycznej

Z Warszawy donoszą:

W warszawskiej organizacji sjonistycznej nastąpił wczoraj rozłam na tle spraw organizacyjnych.

Pomoc dla żydów polskich
Odezwa „Jointu" do żydów w Europie i Ameryce

„Der Moment" z dn. 17 lutego zamieszcza odezwę, ogłoszoną przez komitet „Jointu" do żydów w Europie i Ameryce, na czele którego stoi Feliks Warburg. Odezwa przedstawia plan kampanji, której zadaniem jest zebranie 15 miljonów dolarów dla niesienia pomocy zrujnowanemu gospodarczo żydostwu europejskiemu. Pieniądze te mają być w dużej mierze użyte **na rzecz żydostwa polskiego zapomocą** kas pożyczkowo-oszczędnościowych. Odezwa wzywa żydów do przyjścia z pomocą tej akcji.

Zgon arcybiskupa Cieplaka
Zmarł w Jersey City w Stanach Zjednoczonych

JERSEY CITY, 18 lutego. (PAT). Arcybiskup Cieplak, w którego zdrowiu nastąpiło nagłe pogorszenie, zmarł we środę o godz. 10 m. 10 wieczorem w szpitalu św. Marji w Jersey City na zapalenie płuc.

* * *

Ks. arcybiskup dr. Jan Cieplak urodził się w roku 1857 w ziemi kieleckiej, gdzie też ukończył szkoły średnie i otrzymał święcenia kapłańskie. Następnie otrzymał wysoką godność kanonika kapituły kieleckiej. Wkrótce potem wyjechał na stały pobyt do Petersburga, gdzie przez lat 30 wykładał dogmatykę w akademji duchownej. W roku 1910 otrzymał święcenia biskupie.

Ś. p. arcybiskup Cieplak odbył w tym mniej więcej okresie wielką podróż po Syberji w towarzystwie obecnego biskupa Łozińskiego, niosąc nieszczęśliwym wygnańcom pociechę.

Wojna światowa zastała zmarłego w Petersburgu, gdzie przetrwał na stanowisku przez cały czás aż do przewrotu bolszewickiego, niosąc wydatną pomoc tysiącom polaków, skazanych na przymusowy pobyt w Rosji. Gdy do władzy doszły sowiety, ks. Cieplak nie przerwał swej działalności, co spowodowało aresztowanie go przez bolszewików.

Oskarżony o zdradę interesów ludu i działalność kontrrewolucyjną, ks. Cieplak stawiony został przed sądem, który skazał go na karę śmierci.

Na skutek rokowań dyplomatycznych, ks. Cieplak powrócił przed dwoma laty do kraju, wymieniony wzamian za kilku agitatorów komunistycznych.

Przed wyjazdem do Wilna, w którym objąć miał godność biskupa, ks. arcybiskup Cieplak przedsięwziął podróż do Ameryki, dla odwiedzenia rodaków, mieszkających za Oceanem. Była to jego ostatnia podróż, podczas której nabawił się silnego zapalenia płuc.

Nadwątlony pobytem w bolszewickich więzieniach organizm nie mógł oprzeć się chorobie i ks. arcybiskup Cieplak zakończył w New-Jersey żywot.

* * *

Wśród ludu rzymskiego istnieje przesąd, iż wysocy dostojnicy kościelni umierają zawsze trójkami. Śmierć jednego z nich pociąga za sobą w najkrótszym czasie śmierć dwu innych.

W ciągu dwu tygodni ostatnich zmarł kardynał prymas Belgji Mercier, kardynał prymas Polski, Dalbor i arcybiskup Cieplak.

Morderstwa dokonali dwaj sprawcy
Sensacyjny list rtm. E. Żeleźnickiego w sprawie Bispinga

Nasz warszawski korespondent telefonuje.

Wczorajsze posiedzenie sądu orzekającego rozpoczęło się dopiero o godz. 3-ej po poł. Do tego czasu biegły fotograf, p. Kirchner, w obecności aplikanta p. J. Gortatewicza, przygotował czterokrotne powiększenie podpisów księcia, znajdujących się na wekslach, złożonych przez ks. Drucką-Lubecką w sądzie apelacyjnym.

* * *

W dniu wczorajszym do sądu apelacyjnego wpłynął list rotmistrza rezerwy, b. dowódcy 201 pułku szwoleżerów, p. Eustachego Żeleźnickiego, zamieszkałego w Lublinie, treści następującej:

„W grudniu 1918 r., będąc w dywizji generała Żeligowskiego, na Kubaniu, otrzymałem rozkaz wymarszu do Odesy. W drodze na statku z Noworosyjska do Odesy podano mi, jako dowódcy, spis nazwisk podległego mi oddziału. Przy sprawdzaniu jeden z żołnierzy nazwiskiem Winiarczyk, jako miejsce swego zamieszkania, wskazał Teresin.

Wówczas przypomniałem sobie słynną swego czasu sprawę zabójstwa ks. Druckiego-Lubeckiego. Po sprawdzeniu rozkazałem Winiarczykowi zameldować się u mnie w kajucie. Gdy się zameldował, zapytałem go, czy był w czasie zabójstwa w Teresinie, na co mi odpowiedział: „byłem i sprawę znam doskonale". Otóż kazałem mu opowiedzieć szczegółowo o całem zajściu.

Jedno mi utkwiło w pamięci, a mianowicie, że zabójstwa dokonali dwaj osobnicy i nie byli pociągnięci do odpowiedzialności sądowej. Są nimi: jeden— syn służącego księcia, a drugi jego przyjaciel. Nazwisk ich nie pamiętam, chociaż kilkakrotnie Winiarczyk mi je powtarzał. Winiarczyk mówił mi, że ten ostatni, jakoby za jakieś przestępstwo był osadzony w więzieniu.

Ponieważ sprawa ordynata Bispinga znów znalazła się na wokandzie sądowej, więc w imię sprawiedliwości poczuwam się do obowiązku zakomunikować to wysokiemu sądowi".

Obecność Polski w radzie Ligi jest konieczna
Tak oświadczył Briand ambasadorowi niemieckiemu

PARYŻ, 18-go lutego. (PAT). —

Nawiązując do wizyty von Hoescha u Brianda, „Matin" pisze, iż nie wydaje się, aby ambasador niemiecki protestował przeciwko rozszerzeniu rady ligi narodów, gdyż i Stresemann ogranicza się obecnie do sondowania opinji państw zainteresowanych.

Briand oświadczył Hoeschowi, iż obecność Polski w radzie **na stopie równości z wielkiemi mocarstwami wydaje mu się konieczną** dla właściwego i lojalnego wykonania układów locarneńskich. Ponieważ Polska jest bezpośrednio zainteresowana w sprawach wielkiej polityki europejskiej, lepiej przeto, aby mogła się bronić sama, niż aby miała powierzać obronę swoich interesów innemu mocarstwu.

Zdaniem Brianda Ameryka południowa winna również otrzymać stałe miejsce w radzie ligi. Informacje, udzielone przez Brianda Hoeschowi, nie miały na celu zaznaczenia stanowiska dyplomatycznego, lecz stanowią część prowadzonej ostatnio między Paryżem a Berlinem przyjaznej wymiany poglądów

Przyjęcie Niemiec do Ligi nastąpi 10 marca

BERLIN, 18 lutego. Dzienniki podają, że ostatnie sporne kwestje w sprawie przystąpienia Niemiec do ligi narodów, a odnoszące się do niektórych formalności technicznych zostały usunięte, między Drummondem a Stresemannem w czasie ostatniej konferencji przed odjazdem generalnego sekretarza ligi do Genewy.

Ustalono, że uroczystość przyjęcia Niemiec do ligi odbędzie się 10 marca, t. j. w przededniu otwarcia plenarnego posiedzenia ligi.

Nieustępliwe Niemcy

BERLIN, 18 lutego. (PAT). „Berliner Tageblatt" donosi ze źródeł urzędowych, że wiadomości, jakie ukazały się w prasie zagranicznej, a głoszące, że w związku z pobytem w Berlinie sekretarza generalnego ligi narodów rząd niemiecki miał zająć w sprawie zmian w lidze narodów stanowisko bardziej ustępliwe — pozbawione są jakichkolwiek podstaw. Rząd niemiecki teraz, jak i poprzednio zastrzegł sobie zupełną swobodę działania w jakichkolwiek zmianach organizacji ligi narodów.

Interesy panów jenerałów
„Pocisk" przedstawił ministrowi fałszywe wykazy

WARSZAWA, 18 lutego (Pat). W dniu dzisiejszym sejmowa komisja wojskowa przystąpiła do obrad nad wnioskiem posła Pączka o wyborze osobnej komisji do zbadania wytwórni przemysłu wojennego.

Poseł Kościałkowski w obszernem i rzeczowem przemówieniu zobrazował prace centralnego zarządu wytwórni wojskowych, wskazał na wadliwe strony organizacji tych instytucji, następnie zaś omawiał umowy zawarte z „Pociskiem" i ze Starachowicami, podkreślając zarazem straty, jakie powyższe instytucje przynoszą skarbowi państwa.

* * *

Nasz warszawski korespondent telefonuje:

Poseł Kościałkowski w swoim referacie o centralnym zarządzie wytwórni wojskowych wskazał, iż do rady nadzorczej tej instytucji wchodzą wyżsi urzędnicy min. spraw wojskowych, a cała instytucja nikomu poza ministrem nie jest podporządkowana.

Obszerniej zatrzymał się referent na umowach, które zawarły przedsiębiorstwa Starachowice i Pocisk na dostawy wojskowe. Co do Pocisku, to raporty inż. Downarowicza i kpt. Barana dowiodły, iż celem wykazania wyższych zysków zakładów amunicyjnych Pocisk przedstawiano ministrowi fałszywe wykazy kosztów robocizny i produkcji.

Kontrakty z Pociskiem zostały zawarte w czasie nieobecności min. spraw wojskowych gen. Sosnkowskiego, a ówczesny podsekretarz stanu w min. spraw wojsk. gen. Michaelis w parę miesięcy po podpisaniu umowy znalazł się w gronie dyrektorów tego przedsiębiorstwa.

Zdaniem referenta, nadużycia popełnione przez kontrakty Pocisku, powodują miljonowe straty dla skarbu i winny pociągnąć za sobą wkroczenie władzy sądowo-karnej.

Po referacie posła Kościałkowskiego, poseł Jaworowski oświadczył, iż według jego informacji, gdyby nawet skarb przejął fabrykę Pocisk ,to nie pokryłoby to jeszcze strat poniesionych przez państwo.

Poseł Polakiewicz (Str. Chł.) zapytał referenta, czy nie wiadomo mu o ile w kosztach administracji Pocisku znajdują się również subwencje dla obecnego „Kurjera Polskiego".

Na zakończenie przedstawiciel min. spraw wojskowych, pułk. Petrażycki, obiecał w tych wszystkich sprawach udzielić dzisiaj wyjaśnień.

Kara śmierci za zabójstwo policjanta
Prezydent Rzplitej darował skazanemu życie

WARSZAWA, 18 lutego. (Pat). Sąd doraźny we Lwowie wyrokiem z dnia 17 b. mies. skazał Wojciecha Sochę, lat 20, parobka w Sokolnikach, pow. lwowskiego, na karę śmierci za zabójstwo, na tle porachunków osobistych, komendanta posterunku policji państwowej w Sokolnikach, popełnione 4 lutego r. b. Obrońcy skazanego wnieśli prośbę o ułaskawienie, motywując ją młodym wiekiem oskarżonego, skruchą, przyznaniem się do winy, wydaniem współwinnych oraz faktem, że czynu dopuścił się w stanie podpitym.

Pan prezydent darował w drodze łaski życie skazanemu.

Bezpośrednie połączenie Łódź-Częstochowa

Przed kilkoma dniami odbyła się konferencja przedstawicieli dyrekcji kolejowych: warszawskiej, krakowskiej, katowickiej i radomskiej w sprawie ulepszenia rozkładu jazdy pociągów.

Przedwstępne badania zakończono powzięciem uchwał i projektów zmian w rozkładzie jazdy. Według projektowanych zmian uruchomiony bedzie specjalny pociąg Częstochowa — Radomsko — Piotrków — Łódź.

Ulepszenie rozkładu przyjęte zostanie przez sfery zainteresowane z prawdziwem zadowoleniem i uznaniem dla dyrekcji kolejowej, która na podnoszone utyskiwania nie pozostała obojętna. (o)

Fałszywe 50-cio złotowe banknoty w obiegu

W ostatnich czasach pojawiło się bardzo wiele fałszywych banknotów 50-ciozłotowych, szczególnie z jednakowym numerem 098513, serji A.24 z datą 28 lutego 1919 roku. W wypadkach stwierdzenia fałszerstwa, należy zwrócić się do organów policji z żądaniem spisania odpowiedniego protokółu. (o)

Kryzys w handlu mieszkaniowym

Mieszkania w Łodzi staniały

W związku z podwyższeniem komornego daje się zauważyć coraz większe zaofiarowanie mieszkań, przeważnie większych oraz pojedyńczych pokojów w większych mieszkaniach.

Ceny mieszkań również spadły i obecnie coraz częściej ofiarują mieszkania bez odstępnego, jedynie za opłatą miesięczną lub kwartalną; zaś ceny pokojów pojedyńczych wahają się od 40 do 50 złotych miesięcznie

Przysłowiowe końskie zdrowie

Jest przedmiotem pieczy urzędu weterynaryjnego

Według danych wydziału zdrowotności publicznej działalność urzędu weterynaryjnego w ciągu stycznia r. b. przedstawiała się następująco:

W okresie sprawozdawczym zniesiono kwarantannę przeciw wściekliźnie psów. Do rakarni dostarczono i zniszczono 12 koni i 5 psów.

Na targowisku zbadano 1,094 koni, a na stacjach kolejowych — 226 koni, 1,937 bydła rogatego, 633 cieląt, 1,398 sztuk trzody chlewnej, 2,190 sztuk drobiu, 4,900 klg. mięsa, 6,350 klg. kiszek, 4,900 sztuk skór i 73,850 klg. innych produktów.

Dozór weterynaryjno-sanitarny dokonał oględzin 337 sklepów ze sprzedażą mięsa i ryb, 2 hale, 37 stajen, 156 obór, 7 rzeźni dla ptactwa i 32 mleczarń.

W rzeźni miejskiej i bałuckiej zabito 3,901 bydła rogatego, 5,809 cieląt, 1,432 kóz i owiec, 193 koni, 10,061 szt. trzody chlewnej.

U zwierząt tych stwierdzono po uboju następujące choroby: gruźlicę u 334 sztuk bydła rogatego, 80 wieprzy i 3 owiec, włośnie u 13 i wągry u 56 sztuk trzody chlewnej, nosaciznę u 2 koni i inne choroby u 897 zwierząt.

W Zgierzu nie lepiej niż w Łodzi

Widoków na poprawę niema

Według otrzymanych informacji ze sfer miarodajnych obecna sytuacja w przemyśle w Zgierzu przedstawia się następująco: Sytuacja ostatnio nie polepszyła się i w chwili obecnej niema widoków na poprawę. Z powodu likwidacji robót publicznych niema jakiejkolwiek możliwości zatrudnienia poza normalnymi warsztatami pracy. W przemyśle włókienniczym objętych było bezrobociem w ub. tygodniu 2,041 osób, w przemyśle metalowym — 240, w przem. budowlanym — 171. W innych gałęziach — około 200 osób, a robotników niewykwalifikowanych — 2,749. W przemysłach wyżej wymienionych bezrobocie ma charakter stały z powodu ogólnego kryzysu gospodarczego. Ilość bezrobotnych, uprawnionych do pobierania zasiłków wynosiła 2,055.

Odczyt Czerwonego Krzyża

Staraniem Czerwonego Krzyża w niedzielę dnia 21 lutego r. b. o godz. 12 min. 30 w poł. w sali polskiej Y. M. C. A., Piotrkowska 89, p. dr. Missjon wygłosi odczyt na temat „Wychowanie fizyczne młodzieży".

Wejście na odczyt bezpłatne.

Samochwała w kącie stała

Komitet rozbudowy miasta chwali swą działalność

Pomimo to sprawa popełnionych nadużyć winna być zbadana

W dniu 15 lutego odbyło się pod przewodnictwem p. prezydenta Cynarskiego posiedzenie komitetu rozbudowy miasta.

Po przyjęciu porządku dziennego i zatwierdzeniu protokółu z poprzedniego posiedzenia przystąpiono do odczytania komunikatów, przyczem wywiązała się dyskusja nad poruszoną przez pp. radnych Knorra i Praszkiera oraz delegata urzędu wojewódzkiego, K. Kozłowskiego, sprawą artykułów, zamieszczonych w jednem z pism łódzkich „Republiki" z dnia 23-go stycznia r. b. oraz w warszawskim „Expresie Porannym" z dnia 24 stycznia r. b., W wyniku tej dyskusji komitet powziął następującą uchwałę:

„Komitet rozbudowy miasta stwierdza, iż nieścisłem jest twierdznie, jakoby komitet udzielał pożyczek zasadniczo tylko na domy niewykończone, gdyż odpowiedni regulamin komisarjatu budowlanego przy ministerstwie skarbu przewiduje przyznawanie pożyczek budowlanych tak na domy rozpoczęte lub wykończone w stanie surowym, jak również i na domy projektowane, przy budowie których robót jeszcze nie rozpoczęto.

Nieścisła jest wzmianka, jakoby posiedzenia komitetu odbywały się bardzo rzadko, w rzeczywistości bowiem od dnia 1-go października do chwili obecnej odbyło się 12 posiedzeń, zaś 3 — nie doszły do skutku z powodu braku quorum. Co się tyczy zarzutu, jakoby petenci czekali po kilka miesięcy na przyznanie pożyczek, to tego rodzaju fakty zachodzą często z winy samych petentów, wskutek niedołączenia do podania wymaganych przez Bank Gospodarstwa Krajowego załączników.

Komitet rozbudowy miasta dobitnie stwierdza, że wszelkie sprawy rozstrzygane są na posiedzeniach większością głosów, co wyklucza absolutnie możliwość jakiejkolwiek protekcji lub faworyzowania któregokolwiek z petentów ze szkodą dla pozostałych, tembardziej, że komitet kieruje się ściśle przewidzianą regulaminem kolejnością. Zaznaczyć przytem należy, że komitet nie asygnuje pożyczek, lecz tylko opinjuje i przesyła odpowiednie wnioski do Banku Gospodarstwa Krajowego, który bezpośrednio asygnuje pożyczki petentom, tak że tryb i sposób udzielania pożyczek jest niezależny od komitetu".

Sprawę podziału pozostałych do dyspozycji kredytów budowlanych przekazano komisji rewizyjnej, która na posiedzeniu w dniu 19 b. m. opracuje odpowiednie wnioski.

Następnie przystąpiono do rozpatrzenia regulaminu normującego przyznawanie pożyczek budowlanych. Po ożywionej dyskusji regulamin przyjęto.

Ch. D. przeciwko obecnej większości

Sprawa lokalu wydziału podatkowego stanowić może casus belli

Jak się dowiaduje „Głos Polski", onegdaj wieczorem na posiedzeniu frakcji chrześcijańskiej demokracji zdecydowano wystąpić z demarchem do prezydenta miasta w sprawie skandalicznej tranzlokacji urzędników sekcji podatku lokalowego do innego lokalu oraz związku z szeregiem innych spraw.

Według posiadanych przez nas informacji, frakcja Ch. D. zdecydowana jest w razie nieuwzględnienia jej słusznych postulatów wystąpić z rządzącej większości.

Ugoda już jest zawarta

Na jej owoce poczekamy jeszcze

Wczoraj odbyła się w funduszu bezrobocia konferencja wspólna przedstawicieli zarządu fund. w osobach przew. inż. Kuliczkowskiego i kierownika biura Frybesa, oraz przedstawicieli magistratu w osobach: naczelnika urzędu zasiłkowego p. Ilinicza i kierownika biura Leśniczaka. Na konferencji tej omawiano sprawę obniżenia procentu, pobieranego przez magistrat za czynności zastępcze przy akcji pomocy dla bezrobotnych. Procent ten wynosił do tej pory 1,75, a wobec wzrastającej liczby bezrobotnych, a tem samem zwiększania się sum, wpływających z tego tytułu do kasy miejskiej — fundusz bezrobocia zwrócił się do magistratu w sprawie obniżenia procentu. Na konferencji wczorajszej przedstawiciele funduszu wysunęli jako normę 1,5 proc. z terminem od 1-go grudnia 1925 r. W odpowiedzi na to przedstawiciele magistratu wysunęli początkowo 1,6 proc., następnie zgodzili się na 1,5 pr., jednak od 1-go stycznia b. r. Sprawa ta definitywnie załatwiona zostanie na specjalnie zwołanem na sobotę 20 b. m. posiedzeniu nadzwyczajnem zarządu funduszu. Na tem zebraniu również zadecydowana zostanie sprawa reorganizacji wypłat i kontroli w biurach magistrackich, gdyż zarząd funduszu na ostatniem posiedzeniu przyjął wniosek, ustalający dzień 20 b. m. jako termin prekluzyjny dla załatwienia tej kwestii.

Kelnerzy pogodzili się z restauratorami

Kosztem kieszeni konsumenta

Jak wiadomo, wybuchł ostatnio zatarg między kelnerami a właścicielami zakładów gastronomicznych na tle umowy zbiorowej.

W związku z pobytem delegacji łódzkiej w Wraszawie, dowiadujemy się o odbytej w sprawie zlikwidowania zatargu wspólnej konferencji.

Na konferencji przedstawiciele pracowników wysunęli konieczność zawarcia umowy zbiorowej, włączenia procentów kelnerskich do rachunków, oraz wskazali na częste wypadki przekraczania przez restauratorów ustaw socjalnych. Przedstawiciele zakładów wypowiedzieli się przeciwko włączaniu procentów do rachunków, utrzymując, iż powiększyłoby to wysokość kosztów, ponieważ procenty podlegałyby podatkowi obrotowemu i komunalnemu. W odpowiedzi przedstawiciele pracowników oświadczyli, że włączenie procentów byłoby zupełnie słuszne, gdyż wszelkie podatki, pobierane są od ogólnego obrotu, włączając koszty robocizny.

Po dłuższej dyskusji zgłoszono wniosek powołania stałej komisji rozjemczej do rozpatrywania nieporozumień w poszczególnych zakładach. Propozycja ta będzie przedmiotem rozważań przez związki pracownicze.

Nieszczęśliwy kaleka pod kołami tramwaju

Nie słyszał znaków ostrzegawczych konduktora i padł ofiarą kalectwa

Wczoraj ulica Rzgowska była widownią wstrząsającego wypadku, który pozostawił niezatarte wrażenie na mimowolnych widzach:

Ulicą Rzgowską przechodził 40-letni Jan Łubiński, zamieszkały na tejże ulicy pod Nr. 111. Będąc nieco głuchym nie słyszał ostrzegawczych sygnałów motorniczego tramwaju Nr. 11, który zapóźno spostrzegł, iż przechodzień nie zdąży usunąć się z szyn.

Pomimo gwałtownych wysiłków motorniczego, w celu zahamowania wozu, tramwaj z impetem najechał na Łubińskiego, wlokąc go pod kołami kilka metrów.

Gdy wreszcie tramwaj zdołano zatrzymać, z pod kół wydobyto zmasakrowane w okropny sposób ciało.

Na miejsce wypadku wezwano natychmiast pogotowie kasy chorych, którego lekarz, po prowizorycznem opatrzeniu rannego, przewiózł go w stanie groźnym do szpitala św. Józefa, gdzie nieszczęśliwy do tej pory walczy ze śmiercią. (ib)

Bal 4-go okręgu korpuśnego

Łódź lubi i umie się bawić, lecz tak jak się społeczeństwo łódzkie bawiło na ostatnim balu IV korpusu, tak Łódź się dotąd nie bawiła.

Clou karnawału łódzkiego zresztą zawsze stanowi od szeregu lat — bal D. O. K. IV.

Znakomicie zorganizowany bal IV-go korpusu stanowi rendez-vous wykwintnych sfer towarzyskich naszego miasta.

W roku bieżącym, ze względu na ogólnie przeżywany kryzys i celem zaoszczędzenia kosztów dekoracyjnych, bal nie odbył się tradycyjnym zwyczajem w sali Filharmonji, lecz w połączonych salach Grand-Hotelu.

Komitet balu, dzięki swej niebywałej energji i pracy choć nie przygotował żadnej dekoracji malarskiej, lecz jednakoż, dzięki licznemu kwieciu i zieleni, stworzył prawdziwe ziemskie Eldorado.

W godzinach wieczorowych napływających gości witał dowódca O. K. wraz z przewodniczącym komitetu balu płk. szt. gen. Iwanowskim. Wśród elity gości widzieliśmy przedstawicieli wszystkich sfer naszego miasta, a więc rządowych: woj. Darowskich, kur. Owińskich, insp. Ruszkowskich, samorządowych: prez. Cynarskich, dr. Fichnę, przemysłu: W. K. Scheiblerów, L. Grohmanów, Kaz. Poznańskich, Gust. Geyerów, O. Eisenbraunów, [illegible] jącej inteligencji: prok. Szmidt, dyr. Czerlunczakiewiczów, prez. Towarnickich Jeżewskich, dr. Mogilnickich, świat artystyczny reprezentowali: Marja Malicka, Grylewska, Iza Kozłowska, Remicz, dyr. Gorczyński, Bielicz, art. malarz Kidoń, dyr. Dienstl-Dąbrowa.

Stroje pań błyszczały i skrzyły się bogactwem kolorów. A co najważniejsze, iż mimo obecności tak dostojnych gości nastrój był bardzo miły, nic z tego sztywnego, zimnego, oficjalnego tonu, jaki się spotyka na oficjalnych przyjęciach. Kontakt towarzyski nader serdeczny.

Staropolska zabawa z werwą i humorem trwała aż do białego świtu. Zwolennicy Terpsychory mieli niebywałą okazję zatańczenia się na śmierć. Niestrudzony Wajnrot wraz ze swym zespołem jazzbandowym wywoływał niebywały podziw zahartowanych wojaków swą wytrzymałością, grał aż do upadłego. To samo trzeba powiedzieć i o naszym łódzkim mistrzu Lewaku, którego przemysł łódzki cucił szampanem.

Trzeba złożyć serdeczne podziękowanie przewodniczącemu komitetu zabawy, płk. szt. gen. Stefanowi Iwanowskiemu, za to, że na tym zadymionym horyzoncie łódzkiego życia towarzyskiego, pokazał nam jasny promień w postaci przepięknej zabawy korpusu oficerskiego O. K. IV.

Wojsku za bal dzięki, bal był wspaniały, prawdziwy bal.

Czwarty korpus pokazał, jak się bawi i jak się bawić należy.

Hom.

Interpelacja w sejmie i interwencja posłów u woj. Darowskiego w sprawie zajść podczas pogrzebu ś. p. Rychlińskiego spowoduje skrupulatne śledztwo i ukaranie winnych

Wizyta posłów Zerbego i Wyrzykowskiego u wojewody i konferencja pos. Zerbego z prezesem O. K. R. P. P. S. dr. Weissbergiem

Gorszące zajścia onegdajsze dalekie są jeszcze od epilogu. Śledztwo wkracza ledwie na swe normalne, przewlekłe tory, a że sprawa zatrąca całkiem blisko o organa policji, musi ono być szczególnie staranne i skrupulatne — to się przynajmniej należy podenerwowanej opinji!...

Zgodnie z zapowiedzią, jaką uczynił był poseł Zerbe aresztującemu go aż cztery razy nadkomisarzowi Izydorczykowi, nastąpiła wczoraj interwencja poselska.

W godzinach porannych posłowie Emil Zerbe i Henryk Wyrzykowski przyjęci zostali przez p. wojewodę Darowskiego, któremu na wstępie zwrócił pos. Wyrzykowski uwagę na zdenerwowanie, jakie wiadomości o zajściach środowych wywołały w Warszawie i to zarówno w sferach rządowych jak i poselskich — szczególnie zaś w klubach lewicy. Poseł Zerbe podkreślił specjalnie fakt zupełnego stracenia głowy przez policję, która niewiadomo dlaczego wyobraziła sobie, że kondukt pogrzebowy w żaden sposób nie może być przepuszczony ulicą Piotrkowską.

W rezultacie swych wywodów, ze względu na postawę policji i aresztowanie zupełnie niewinnych ludzi, domagają się posłowie bezwzględnego wyjaśnienia sprawy, przeprowadzenia dochodzeń i przykładnego ukarania winnych

Wyjaśnienia pana wojewody

Odpowiadając posłom, oświadcza pan wojewoda Darowski — zgodnie z tem cośmy już wczoraj czytali w komunikacie urzędowym — że policja już rano otrzymała konfidencjonalne wiadomości, według których komuniści jakoby, korzystając z okazji, mieli zamiar manifestować i nawet w rozdawanych ulotkach do demonstracji wzywali. Około południa zwrócił się też do p. wojewody p. komisarz rządu Iżycki z prośbą o instrukcje w związku ze spodziewanymi niepokojami. Pan wojewoda radził panu komisarzowi jako odpowiedzialnemu za spokój miasta, aby porozumiał się z organizacjami, które mają wziąć udział w pogrzebie ś. p. Rychlińskiego, a szczególnie z okręgowym komitetem robotniczym P. P. S.

Pan komisarz Iżycki telefonował do przewodniczącego O. K. R. P. P. S. w Łodzi, dr. Weissberga, który miał mu oświadczyć, iż P. P. S., jako taka, udziału w pogrzebie nie weźmie. Wobec tego pan komisarz Iżycki miał sobie pozostawioną wolną rękę.

Porozumienie z zakładem pogrzebowym

Porozumiał się więc z właścicielem zakładu pogrzebowego, który dostarczył trumnę i zawiadomił go, że kondukt ma nie przechodzić przez ulicę Piotrkowską, a kierować się do cmentarza ulicami Anny i Pańską — tę samą dyrektywę otrzymały od pana komisarza podwładne mu organy policji.

W tem miejscu zauważyli jednak posłowie Zerbe i Wyrzykowski, że wobec niezwykle taktownego i spokojnego zachowania się pochodu można było przepuścić go przez ul. Piotrkowską i wstrzymywaniem nie denerwować niepotrzebnie.

W odpowiedzi przyznał pan wojewoda, że może rzeczywiście trzeba było pozostawić nieco swobody decyzji dowodzącym oddziałami policji, jednak...

...„sejm to może zmienić!!“...

...jednak — mówi pan wojewoda — regulamin nie pozwala funkcjonarjuszom policji na zmienianie otrzymanych rozkazów, a regulamin ten może chyba być zmieniony tylko przez ministerstwo spraw wewnętrznych i sejm...

Sprawy aresztowanych — zresztą zaraz zwolnionych — nie należy brać — zdaniem pana wojewody tak tragicznie. Dotychczas jeszcze dokładnych raportów województwo nie ma, ale po ich otrzymaniu — sprawę zajść skrupulatnie zbada.

W zakończeniu audjencji oświadczył pos. Zerbe panu wojewodzie, iż ze skargą uda się do władz wyższych w Warszawie.

Rozmowa pos. Zerbego z dr. Weissbergiem

Z województwa udał się pos. Zerbe już bez pos. Wyrzykowskiego, który Łódź opuścił, do prezesa O. K. R. P. P. S., dr. Weissberga, który oświadczył mu, iż o godz. 1-ej i pół po poł. w dniu krytycznym rozmawiał telefonicznie z komisarzem rządu, p. Iżyckim, którego w obecności sekretarzy pp. Danielewicza i Napieralskiego

poinformował, że w pogrzebie wezmą udział kierownicy związków zawodowych klasowych, a więc czołowe osobistości łódzkiej organizacji P. P. S.

Następnie zapytał p. komisarza o marszrutę konduktu, dowiadując się czy jakiemikolwiek zarządzeniami jest ona ograniczona.

Pan komisarz rządu poinformował go w odpowiedzi, że dotychczas jeszcze żadnych zarządzeń nie wydano i jeżeli kondukt nie będzie zbyt długi, to może przejść ulicą Piotrkowską.

— Do godziny 2-ej więc, jak pan widzi — kończył swą rozmowę z pos. Zerbem dr. Weissberg — jeszcze żadnych zarządzeń nie wydano.

Nie rozumiem jak to się zgadza z zawiadomieniem właściciela zakładu pogrzebowego, o którem mówił pan wojewoda.

Zwracam się natychmiast do centralnych władz partyjnych i klubu sejmowego P. P. S. o wpłynięcie na rząd w kierunku przeprowadzenia nader ścisłego śledztwa i bezwzględnego pociągnięcia winnych do odpowiedzialności.

* * *

Wieczorem pos. Zerbe udał się do Warszawy, gdzie wespół z pos. Wyrzykowskim i posłami innych klubów lewicowych przystąpi od energicznych zabiegów na terenie sejmu i rządu.

* * *

Z okręgowej komisji związków zawodowych dowiadujemy się, iż poszczególne związki w bieżącym tygodniu zwołają nadzwyczajne zgromadzenia swych członków, celem powzięcia protestujących rezolucji w związku z zachowaneim się władz na pogrzebie Rychlińskiego.

W sprawie tej wyjechał do Warszawy przewodniczący O. K. Z. Z. radny Kałużyński, który zda sprawozdanie radzie naczelnej P. P. S. o zajściu i będzie interwenjował u władz centralnych.

Nasz warsz. korespond. telefonuje: Dowiadujemy się, że w związku z onegdajszemi zajściami na pogrzebie ś. p. Tomasza Rychlińskiego, klub niemiecki i P. P. S. złożą interpelację na najbliższem posiedzeniu sejmu.

Groźba rozwiązania gminy żydowskiej

Pismo dr. Rozenblatta do komisarza rządu na m. Łódź

Prowizorjum na miesiąc luty 1926 r., uchwalone i podane przez zarząd gminy żydowskiej w Łodzi, zostało na posiedzeniu rady głosami zrzeszenia ortodoksów żydów, „Bundu“, „Poaley Syon“ i folkistów odrzucone.

Na posiedzeniu zarządu frakcja ortodoksyjna głosowała za prowizorjum.

Z powodu stworzonej sytuacji przewodniczący zarządu gminy p. dr. Rozenblatt skierował pismo do p. komisarza rządu, w którem zawiadamia go o stworzonej sytuacji i zapytuje, czy przysługuje zarządowi gminy prawo robienia wydatków na bieżące cele. (Ł)

Min. Ziemięcki przybywa do Łodzi

na walne zebranie P.P.S.

Stosownie do zapowiedzi w dniu 21 lutego o godzinie 10-ej rano w sali rady miejskiej odbędzie się walne zebranie członków P.P.S., na które przybędą: senator Kopciński i minister Ziemięcki.

Zasiłki dla bezrobotnej inteligencji

Podaje się do wiadomości ogółu bezrobotnych, iż termin składania dokumentów uprawniających do otrzymania zasiłków upływa w sobotę, dnia 20 b. m.

Uprawnieni są bezrobotni, którzy utracili pracę do 31 grudnia 1925 r., a zarejestrowani w P.U.P.P. do 31 stycznia 1926 r., a nie pobrali zapomogi w styczniu r. b.

Powyższe dokumenty przyjmuja odnośne komitety bezrobotnych pracowników umysłowych w Łodzi. Opóźnienia nie będą uwzględniane.

Przędza bawełniana

Na rynku przędzy bawełnianej panuje nadal dość znaczne ożywienie, mniejsze jednak niż w ubiegłym tygodniu. Największym popytem cieszą się, jak zwykle 24-I i 32-I, ceny których wynoszą za 24-I dol. 0,82, za 32-I dol. 0,92. (z)

Tragiczna śmierć żony przodownika

Wskutek rozstroju nerwowego odebrała sobie życie przez uduszenie

W dniu wczorajszym mieszkańcy domu przy ul. Głównej 41 poruszeni zostali tragicznym wypadkiem, który miał miejsce w mieszkaniu p. Szefla, przodownika III brygady urzędu śledczego.

Około godziny 3 i pół po południu, kiedy przodownik Szeffel wrócił po służbie do domu, zastał drzwi od mieszkania zamknięte.

Przeczuwając coś złego, p. Szeffel przy pomocy sąsiadów wyważył drzwi i w ten sposób dostał się do pokoju. Oczom jego przedstawił się obraz mrożący krew w żyłach: na ziemi spoczywał trup 29-letniej jego żony Lidji z ręcznikiem wtłoczonym w usta.

Śmierć nastąpiła wskutek uduszenia.

Współpracownika naszego, który natychmiast udał się na miejsce wypadku, poinformowano, że ś. p. Lidja Szefflowa cierpiała od dłuższego czasu na silny rozstrój nerwowy, który w konsekwencji pchnął ją w objęcia samobójczej śmierci.

Po likwidacji „dolara manufakturowego“

Co kraj — to obyczaj

Zlikwidowanie „dolara manufakturowego“ wywołało, zgodnie z naszemi przewidywaniami chaos na rynku włókienniczym w Łodzi.

Spowodowało ono zawieranie tranzakcji według własnego widzimisię kontrahentów. Ta konkurencja ma podkład niezdrowy, a brak łączności wśród przemysłowców w tej sprawie świadczy o ich krótkowzroczności.

Nawiasem zaznaczyć trzeba, iż związek kupców i przemysłowców branży włókienniczej w Krakowie zalecił następujące wytyczne przy zawieraniu tranzakcji:

a) przy krótkoterminowych dostawach ustalić kurs fakturowanej waluty; b) regulacja rachunków następuje według urzędowego notowania giełdy warszawskiej, przyczem miarodajny jest kurs dnia wręczenia pokrycia; c) wszelkie dyskonto winno być obliczone w złotych; d) za natychmiastową regulację uważa się termin 14-dniowy od daty faktury, bądź gotówką, bądź akceptem.

Odpisy zeznań do podatku obrotowego

winny być zgłoszone organizacjom kupieckim

Stowarzyszenia kupieckie m. Łodzi rozesłały do swych członków okólnik, dotyczący rozpoczynającej się działalności komisji szacunkowych. W okólniku tym stwierdzono, iż wobec tego, że komisje szacunkowe dla podatku obrotowego przystąpią do rozpatrzenia złożonych zeznań za 2-gie półrocze 1925 r., należy przedłożyć organizacjom kupieckim odpisy złożonych zeznań. Jest to konieczne w celu poinformowania członków komisji podatkowych, reprezentujących poszczególne organizacje i związki w komisjach podatkowych.

Składanie zeznań o dochodzie

przesunięte na późniejszy termin

Minister skarbu wydał rozporządzenie w sprawie przesunięcia na rok podatkowy 1926 terminu składania zeznań o dochodzie.

Na mocy rozporządzenia tego termin składania przez osoby fizyczne i spadki wakujące (nieobjęte) zeznań o dochodzie, wyznaczony w art. 50 ustawy o państwowym podatku dochodowym (Dz. U. R. P. z r. 1925 nr. 58 poz. 411), przesunięty został dla wymiaru podatku dochodowego na rok podatkowy 1926 — z dnia 1 marca na dzień 1 maja 1926 r.

Pracownicy kinematograficzni mają głos

List do redakcji „Głosu Polskiego“

Szanowny Panie Redaktorze!

Zastanawia nas bardzo fakt zamknięcia kinoteatrów w Łodzi, a więcej jeszcze obojętność sfer miarodajnych w tej sprawie. W dziennikach wyczytaliśmy, że prezes rady miejskiej, p. Fichna, jak i inni panowie radni są zdania, że słuszność jest po stronie kinoteatrów. Jednakże sprawy tej nie uregulowano, mimo to, że magistrat traci dziennie około 6.000, a więc stracił już 70.000 złotych, za co mogłoby mieć utrzymanie 1.000 bezrobotnych rodzin. Z drugiej strony około 400 naszych rodzin pozbawionych pracy, straciło tytułem wynagrodzenia bezpowrotnie już 25.000 zł. Zmuszeni jesteśmy żądać zapomóg z magistratu. Magistrat przeto traci dwa razy.

Właściciele nie kwapią się z otwarciem ponieważ przy zamknięciu nie ponoszą strat.

Przecież robi się oszczędności na szkołach i innych instytucjach społecznych, a z drugiej strony lekceważy się tak poważne dochody, jakie przedstawia podatek widowiskowy.

Przypominamy sobie czas wyborów do rady miejskiej i hasła głoszone przez kandydatów. Na sztandarach partyjnych wypisano dobro mas pracujących, a dziś pozbawia się chleba setki rodzin. Rozpatrzenie słusznych żądań odkłada się z dnia na dzień, choć wydział podatkowy magistratu wypowiedział się przychylnie już w tej sprawie. Całą winę ponosi więc prezydjum magistratu, ponieważ ci panowie, którzy stoją na czele z tępym uporem, jakby umyślnie, odkładają rozpatrzenie tej sprawy, pozbawiając robotników chleba, a miasto dochodu.

Głoszone hasła były tylko frazesami...

Uprzejmie prosimy Pana Redaktora o poruszenie powyższej sprawy na łamach swego poczytnego pisma. Życzylibyśmy aby tą drogą ci panowie, z winy których sprawa nie została załatwiona, dowiedzieli się, jaka opinja panuje w mieście o ich gospodarce.

Z poważaniem

Grono pracowników kinematograficznych.

Wydawanie talonów i wypłata zasiłków

odbywać się będzie w jednym dniu

Magistrat m. Łodzi — urząd zasiłkowy dla bezrobotnych — podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że w poniedziałek, dnia 22 lutego b. r., nastąpi połączenie akcji rozdawnictwa talonów z akcją wypłat zasiłków bezrobotnym.

Obwodowe biura urzędu zasiłkowego dla bezrobotnych odpowiadać będą rozlokowaniem oddziałów P. U. P. P. i będą rozmieszczone jak następuje:

I biuro obwodowe — ul. Pomorska 80.
II-gie — ul. 6-go Sierpnia 49,
III-cie — Pomorska 155,
IV-te — Nawrot 96a,
V-te — Sienkiewicza 22,
VI-te — Pańska 74,
VII-me — Wólczańska 253,
VIII-me — park Źródliska.

Wobec połączenia II kontroli z III-cią biura talonowe w piątek, dnia 19 i w sobotę, dnia 2-go b. m., będą nieczynne, co jednak nie wpłynie ujemnie na sprawy bezrobotnych, ani nie opóźni otrzymania przez nich zasiłków, gdyż np. bezrobotni, którzy winni byli zgłosić się po talon w piątek, dnia 19 b. m., a po zasiłek pieniężny w poniedziałek, dnia 22 b. m., zgłoszą się w poniedziałek, dnia 22 b. m. po talon, który niezwłocznie bedzie zrealizowany.

Rozdawnictwo talonów i realizowanie tychże odbywać się będzie według powyższego planu.

Należności samorządu u skarbu

W związku z wpływającemi reklamacjami związków komunalnych w sprawie nieotrzymania należnych im kwot z tytułu udziału w dodatkach komunalnych do podatków państwowych od spożycia, zużycia, względnie produkcji za II-gą połowę grudnia 1925 roku oraz za I-szą połowę stycznia 1926 roku, ministrestwo spraw wewnętrznych w okólniku, skierowanym do pp. wojewodów wyjaśnia, że wskutek bardzo małego wpływu dodatków komunalnych w powyższych okresach, sumy przypadające poszczególnym związkom wahają się przeważnie między kilkudziesięciu, a kilkuset złotymi i jako zbyt małe przekazane nie zostały.

Nieznaczny wpływ tłomaczy się tą okolicznością, że w okresie od 16-go grudnia 1925 roku do obecnej chwili dyrekcja państwowego monopolu spirytusowego nie przekazała do centralnej kasy państwowej należności zastępującej dodatek komunalny od podatku od spirytualji.

Dyrekcja monopolu spirytusowego, do której ministerstwo spraw wewnętrznych zwróciło się o przyspieszenie przekazania sumy należnej związkom komunalnym wyjaśnia, że sumy te przekaże przed 15 lutego r. b. Wobec tego przypuszczać należy, że po dokonaniu rozdziału, który potrwa około 5 dni, związki komunalne otrzymają przypadające im kwoty za II-gą połowę grudnia i miesiąc styczeń r. b. około 25 lutego r. b (o)

Ze Słow. wolnomyślicieli polskich

Dziś, 19-go lutego r. b., o godzinie 8-ej wieczorem w lokalu stowarzyszenia, Gdańska Nr. 87, wygłosi referat dr. Z. Mierzyński o „Ewolucji".

W przyszły piątek, t. j. 26 lutego r. b., o godzinie 8-ej wieczorem w sali Filharmonji wygłosi odczyt znany publicysta Tadeusz Wieniawa-Długoszowski na temat „O potrzebie króla".

Bilety można już nabyć w kasie Filharmonji S.W.P. wzywa członków i sympatyków do składania deklaracji wystąpień z gmin wyznaniowych do dnia 1 marca r. b.

Pożar w fabryce pończoch

Straty sięgają 4 tys. złotych

Onegdaj o godzinie 3-ej popoł. w fabryce pończoch Jakóba Szlezyngiera przy ulicy Pańskiej Nr. 31, wybuch pożar. Na miejsce przybył natychmiast II-gi oddział straży ogniowej pod komendą p. Bogumiła Kosa i niezwłocznie przystąpił do akcji ratowniczej.

Okazało się, iż w suszarni, naskutek zbyt wielkiego ogrzania maszyn, zapaliły się pończochy.

Akcja ratownicza trwała przeszło godzinę, poczem udało się pożar zlikwidować.

Straty sięgają sumy 4-ch tysięcy złotych. (ib)

—o—

RODZICE i DZIECI KU CZCI SZOPENA.

Pod tem hasłem koło przyjaciół młodzieży przy gimnazjum miejskiem (Sienkiewicza 46) urządza koncert w dn. 21 b. m. o godz. 4 po poł. Pozostałe bilety do nabycia na miejscu.

Posępne cienie na miejskim ekranie

Gospodarka ławnika wydziału kinematograficznego kosztuje miasto dziesiątki tys. złotych

Sprawą tą winna zająć się rada miejska

Miejski kinematograf oświatowy miał być według intencji jego twórców — magistratu socjalistycznego — bezpłatnym kinoteatrem dla dziatwy szkolnej.

Nic więc dziwnego, iż początkowo obecny magistrat chciał ten kinematograf wogóle zamknąć, lecz przedsiębiorstwem tem zainteresował się p. ławnik Kruczkowski i stworzył zeń domenę swych rządów.

Dziś kino oświatowe jest oświatowem jedynie z nazwy, a w swej istocie jest de facto deficytowem miejskiem przesiębiorstwem kinematograficznem, kino to bowiem nie płaci żadnych podatków miastu, co już stanowi poważną pozycję deficytu.

Jest to zupełna analogja z gazownią miejską, która nie przynosi miastu żadnych dochodów, choć nie płaci ona podatku koncesyjnego, który miasto otrzymałoby, gdyby koncesja na gazownię oddana była jakiemukolwiek koncesjonarjuszowi prywatnemu.

Otóż kino oświatowe miastu żadnych dochodów nie przynosi, aczkolwiek frekwencja w niem na seansach płatnych stanowi około 30 proc. frekwencji we wszystkich kinoteatrach łódzkich.

Klucz tej zagadki leży, powiedzmy oględnie w marnotrawnej gospodarce p. Kruczkowskiego, którego jedynym referatem jest kinematograf oświatowy.

Mówią o tem aż nadto wyraźnie pozycje budżetu.

Otóż kierownik tego przedsiębiorstwa otrzymał 3 stopień służbowy z pensją 5,810,52 zł. rocznie plus 2 proc. od obrotu brutto, co daje sumę 3,559,24.

Prócz tego kierownik tego przedsiębiorstwa otrzymuje według ususu, obowiązującego we wszystkich biurach filmowych 5 proc od sumy zakupu filmów, co daje sumę 2,800 złotych.

Summa summarum pan kierownik kinematografu oświatowego otrzymuje miesięcznie przeszło 1,000 zł., czyli więcej niż ławnik.

W roku ubiegłym natomiast pozycja płac kierownika i kasjerki stanowiła 7,500 zł. przy 11,972 w roku obecnym.

Niemniej wygórowanie przedstawiają się pozycje wydatków rzeczowych, które według opinji fachowców, są o 50 — 60 tys. złotych wyższe od rzeczywistych.

Fakt ten winien skłonić radę miejską do wyłonienia specjalnej komisji, któraby zajęła się zbadaniem gospodarki p. Kruczkowskiego w miejskim kinematografie oświatowym.

S. W.

I metal złamał kryzys przemysłowy

Upadłość firmy „Wytwórnia wyrobów metalowych"

Na ostatniej sesji wydziału handlowego sądu okręgowego w Łodzi, pod przewodnictwem s. o. Daliga, rozpatrywał podanie, złożone przez firmę „Wytwórnia wyrobów metalowych Keppe, Benke i S-ka" w przedmiocie ogłoszenia firmie upadłości na własne żądanie.

Do podania został załączony bilans oraz wyciąg z ksiąg handlowych, a mianowicie z konta dłużników i wierzycieli, z których wynikała znaczna przewyżka pasywów nad aktywami.

Po naradzie sąd postanowił ogłosić upadłość firmy „Keppe, Benke i S-ka", datę otwarcia upadłości wyznaczył na dzień 3 lutego b. r., zamianował sędzią-komisarzem s. h. Karola Geyera, zaś kuratorem masy upadłości adwokata Alfreda Bellera. (ib)

Dwaj złodzieje w mieszkaniu profesora

Jeden z nich uciekł przez balkon na ulicę

W dniu wczorajszym do mieszkania profesora gimnazjalnego, Józefa Taubera, przy ulicy Magistrackiej Nr. 2, zapomocą podrobionych kluczy dostali się dwaj złodzieje, którzy splądrowawszy mieszkanie, popakowali skradzione rzeczy do worków i zamierzali zbiec. W trakcie tym jednak p. Tauber przybył do mieszkania i zdołał jednego ze złodziei pochwycić, podczas gdy drugi wybiegł na balkon (mieszkanie znajduje się na II piętrze), zeskoczył na balkon I-go piętra, a stamtąd na chodnik i zbiegł.

Przytrzymanego oddał p. Tauber w ręce policji. Jest to Zelman Jakubowicz, zamieszkały przy ulicy Dolnej 22, kilkakrotnie notowany już w kronice policyjnej.

Jakubowicza osadzono w areszcie. (ib)

Kasa bezrobotnych padła łupem kasiarzy

Zuchwałe włamanie do związku handlowców

W nocy z dnia 17 na 18 b. m. nieznani i niewykryci sprawcy dokonali śmiałego włamania do kasy ogniotrwałej stowarzyszenia handlowców przy ul. Piotrkowskiej nr. 108, w którym to lokalu również mieści się zarząd organizacji bezrobotnych pracowników umysłowych.

Złoczyńcy rozpruli kasę t. zw. rakiem i po dostaniu się do wnętrza zabrali kasetkę, którą następnie rozpruto i wypróżniono jej zawartość.

Złoczyńcy po dokonaniu rabunku kasę obmyli wodą, przyniesioną z kuchni, znajdującej się obok kancelarji dla zatarcia śladów. Łupem złoczyńców padło przeszło 3000 gotówką i około 1000 zł. w papierach wartościowych i w akcjach Banku Polskiego.

Część gotówki była własnością zw. bezrobotnych pracowników umysłowych, przeznaczonych na wypłatę dla tychże.

Złoczyńcy dostali się do kancelarji prawdopodobnie przez kuchnię, którą otworzono wytrychem, a po dostaniu się do środka mogli już śmiało gospodarować, ponieważ w lokalu nikt nie nocuje, jak również w podwórzu niema nocnego stróża.

Istnieją przypuszczenia, że kasiarze ukryci byli vis a vis kancelarji w oficynie do chwili opuszczenia lokalu przez zarząd. Na miejsce zuchwałego występu kasiarzy przybył kierownik urzędu śledczego komisarz Wejer oraz komisarz Wesołowski i kom. Domański.

Jak się dowiadujemy, urząd śledczy jest już na tropie złoczyńców. (p)

Zagadnienia narodowościowe w Polsce

Dzisiejszy odczyt min. Wasilewskiego

Dziś o godzinie 6-ej min. 30 wieczorem wygłosi w sali T. U. R. (Narutowicza 50), minister pełnomocny Leon Wasilewski odczyt na temat „Zagadnienia narodowościowe w Polsce".

Wybitny prelegent, zasłużony działacz socjalistyczny, minister pełnomocny Polski, przyjechał niedawno z konferencii polsko-litewskiej.

Minister Wasilewski jest wybitnym znawcą spraw mniejszości narodowych w Polsce, autorem wielu dzieł z tej dziedziny i nie ulega kwestji, że na dzisiejszy odczyt, urządzony staraniem T.U.R., przyjdą liczni słuchacze ze sfer inteligencji robotniczej.

Bilety w cenie 30 gr. nabyć można od godziny 5 popoł. w sekretarjacie T.U.R., Narutowicza 50.

Co usłyszymy dziś przez radjo

Warszawa, 380 m.

Godz. 18.00—20.00. Część I. Kwadrans literacki. Wierna rzeka St. Żeromskiego (dokończenie) odczyta p. Alojzy Kaszyn.

Część II. Wieczór muzykalno-wokalny. Udział biorą: p. Stanisława Argasińska (śpiew), p. Lili Makowska (skrzypce) oraz p. Marja Święcicka (fortepian).

Na zakończenie komunikaty etc.

Berlin, 505 m.

Godz. 16.30 koncert, godz. 18.40 — 10 minut dla pań, godz. 19.00 — odczyt „Kryzysy gospodarcze", godz. 19.50 — odczyt „O planetach", godz. 20.30 — recytacje z Lwa Tołstoja, godz. 21.00 — koncert, godz. 21.30 — koncert muzyki operetkowej, godz. 22.30 — muzyka taneczna.

Rzym, 425 m.

Godz. 17.10— koncert orkiestry, godz. 17.30 — czytanki dla dzieci, godz. 18.00 — jazz-band.

Paryż, 1750 m.

Godz. 13.30 — koncert z udziałem solistów, godz. 17.45 — koncert jazz-band, godz. 21.15 — pogadanka, godz. 21.30 — koncert.

Widowiska, koncerty i zabawy

TEATR MIEJSKI. Dziś, piątek, po cenach zrzeszeniowych czarująca komedja de Flers'a i Caillavet'a „Ładna historja" z udziałem Zofji Czaplińskiej i Marji Malickiej. Wobec wyjątkowego wprost popytu na bilety na „Ładną historję" dyrekcja czyni starania, aby świetne artystki mogły wystąpić raz jeszcze w swoich popisowych rolach w przyszłym tygodniu. Termin tego występu będzie podany jutro do wiadomości po porozumieniu się z Warszawą.

Jutro, sobota, o godz. 3 m. 30 przedstawienie „Kopciuszka" zakupione w całości dla dziatwy szkół powszechnych.

Wieczorem jutro premjera wysoce oryginalnej komedji w 3 aktach głośnego pisarza włoskiego Ludwika Pirandello, w przekładzie L. Chrzanowskiego „Gra ról" (Giuoco delle parti) z udziałem Stanisława Stanisławskiego w ekscentrycznej popisowej roli filozofa, smakosza i gentleman'a signor Leona Galli. Główną rolę kobiecą Sylii gra Jadwiga Żmijewska.

W niedzielę o godz. 3 m. 30 premjera nowej bajki scenicznej w 6 aktach a 9 obrazach p. t. „Królewna Śnieżka i siedmiu karłów".

TEATR POPULARNY. Dziś i codziennie o godzinie 8.15 wiecz. po cenach najniższych świetna operetka komiczna w 4 aktach „Za Oceanem", która wstępnym bojem podbiła sobie widownię, zdobywając sobie zasłużone powodzenie i uznanie czego najlepszym dowodem codziennie wypełniana po brzegi sala teatru, oklaskująca wykonawców: pp. Zielińską, Bieleckiego, Góreckiego, Brandtównę, Bronowską, Moranowicza, Puchalskiego i Urbańskiego za pięknie odśpiewane piosenki i parę tancerzy pp. Nowińskich za odtańczonego z temperamentem „Matelota" i taniec „cowboyski". Pozatem w przedstawieniu przyjmuje udział znaczny zastęp statystów w barwnych i efektownych kostjumach. Nowe dekoracje i ładne efekty świetlne dopełniają niezwykle miłej i efektownej całości.

NIEDZIELNY PORANEK MUZYCZNY ZBIGNIEWA DRZEWIECKIEGO.

W nadchodzącą niedzielę dn. 21 b. m. o godz. 12 w poł. odbędzie się poranek muzyczny łódzkiej orkiestry filharmonicznej pod dyrekcją Bronisława Szulca z udziałem znakomitego pianisty prof. Zbigniewa Drzewieckiego, który występował niedawno we wszystkich niemal stolicach Europy, gdzie był przedmiotem niebywałego entuzjazmu i podziwu ze strony krytyki i publiczności. Prof. Drzewiecki wykona koncert fortepianowy Es-dur Beethovena, ponadto program zapowiada nieśmiertelną symfonję III „Eroica" tegoż kompozytora. Koncert ten niewątpliwie cieszyć się będzie poparciem najszerszych warstw, tymbardziej, że ceny miejsc są nad wyraz niskie, a mianowicie: od 1 zł. do 4 zł.

KUPON

na jedną bezpłatną poradę prawną — lub w sprawie podatkowej. —

Ważny dn. 19 lutego 1926 r.
od godz. 4—7.

Wyciąć i przedstawić w administracji „Głosu Polskiego", ul. Piotrkowska № 106

„GŁOS POLSKI" Łódź 19 lutego 1926 r.

GAZETA HANDLOWA

„GŁOS POLSKI" Łódź 19 lutego 1926 r.

Czego nie dokonali Prochorowi Morozow

potrafił skutecznie przeprowadzić syndykat włókienniczy Rosji sowieckiej

Syndykat tekstylny w związku sowieckim dokonał przedewszystkiem jednej rzeczy: wyeliminował Bremę i Liverpool w akcji zaopatrywania przemysłu bawełnianego w surowiec amerykański. W grudniu 1923 roku delegacja sowiecka zainstalowała w Nowym Jorku filję syndykatu w celu finansowania zakupów bawełny w Ameryce, oraz centralę odbiorczą i ekspedycyjną w Nowym Orleanie, skąd ładowane bawełną okręty płyną już bezpośrednio do portu murmańskiego.

Skrępowani najrozmaitszymi względami natury kredytowej i transportowej przedwojenni Prochorow, Morozow, Riabuszyńskij i inni krezusi „manufaktury" rosyjskiej nie byli w stanie wyłamać się z pod opieki europejskiej giełd bawełnianych, przepłacając za pośrednictwo handlowe i przeładowania w portach niemieckich i angielskich miljonowe sumy, o które zresztą wcale nie dbali, boć przymusu ekonomicznego w zakresie obniżenia kosztów produkcji bynajmniej nie odczuwali.

Sowiety zaś, wychodząc z ustalonego a priori założenia o konieczności koncentracji przemysłu, a więc i jego funkcji zaopatrywania i zbytu, całą swą uwagę zwrócili na ześrodkowanie zakupów bawełny u źródła samego, bodajby u farmera-plantatora amerykańskiego z pominięciem nawet giełdy nowojorskiej lub nowoorleańskiej, o ileby im w tem nie czyniono przeszkód. Że w tem swojem dążeniu powodują się oni nie tylko względami ekonomicznemi, lecz i politycznymi, świadczy najlepiej ta okoliczność, że podczas gdy dla Ameryki zawsze znajduje się złoto na opłacanie rachunków, to główny komitet bawełniany chronicznie cierpi na brak środków w celu należytego rozwoju terenów bawełnianych w Turkiestanie, Samarkandzie i w i w kraju Zakaukazkim.

Należy wszakże przyznać, że sowiety są na jak najlepszej drodze w kierunku osiągnięcia swych celów, albowiem nigdy jeszcze opinja publiczna Stanów Zjednoczonych nie była tak zdecydowanie rozbita na dwa obozy w kwestji przyznania de jure rządu Z. S. S. R., jak w chwili obecnej. Gdy bowiem w początkach swej działalności importowej syndykat tekstylny płacił za bawełnę gotówką w Nowym Jorku, później zaś zaczął korzystać z kredytu dwóch banków, które wymagały pełnego pokrycia po przybyciu okrętów do portu Bergen w Norwegji, to obecnie już niektóre banki nowojorskie swobodnie dyskontują kilkomiesięczne weksle syndykatu. Widzimy też z poniższych danych, w jakiej progresji wzrastają zakupy bawełny amerykańskiej przez sowiety:

Wartość zakupionej bawełny amerykańskiej w rublach złotych:

1922-23	47,576.994
1923-24	196,596.695
1924-25	255.015.598

Liczby, ich stały wzrost, dostatecznie tłumaczą nam podkład psychologiczny dla zainteresowania się kapitału amerykańskiego rynkiem rosyjskim. One właśnie sprawiły, że takie potężne banki nowojorskie jak Chase National Bank, Equitable Trust Company, oraz firma Anderson, Clayton et Co, wysłały niedawno swych przedstawicieli do Rosji w celu zbadania na miejscu stanu przemysłu włókienniczego. Zebrane przez nich dane, opublikowane w „The Journal of Commerce" z dnia 5 stycznia służą właśnie materjałem statystycznym, którym dzielimy się z czytelnikami.

Równocześnie ze wzrostem konsumcji włókna znaczne postępy czyni cały przemysł włókienniczy, zwłaszcza bawełniany, jak to wykazują poniższe dane:

Ilość zatrudnionych robotników:

	Bawełna:	Wełna:
1922-23	181.824	43.696
1921-22	132.552	33.539
1923-24	218.316	43.493
1924-25	256.012	57.000

Ilość uruchomionych wrzecion:

1921-22	1.974.121	202.640
1922-23	3.019.404	272.084
1923-24	4.566.784	348.492
1924-25	5,333.580	400,000

Ilość uruchomionych krosien:

1921-22	59.225	5,218
1922-23	93.692	6.916
1923-24	123.338	8.695
1924-25	134.052	9.376

Gotowe materjały (w metrach):

1921-22	288,218.913	21.703.620
1922-23	539,435.575	21.808.823
1923-25	806,803.249	28.070.068
1924-25	1,500.000.000	45,000.000

Liczby powyższe wykazują przedewszystkiem znaczny wzrost wydajności pracy zarówno robotnika, jak i mechanizmów. Gdy w roku 1921-22 na jednego robotnika przypadało 2.174 metr. wyrobionego materjału bawełnianego, to w r. 1924-25 wydajność jego podniosła się na 5.589 m. To samo, aczkolwiek w mniejszym stopniu, obserwujemy przy porównaniu wyrobionego materjału w stosunku do ilości uruchomionych wrzecion: jedno wrzeciono w roku 1921-22 dało 146 m., zaś w r. 1924-25 — 281 m.; jeden warsztat tkacki w r. 1921-22 dał 4.866 m., a w r. 194-25 — 11.264 metrów.

W związku z takiem powiększeniem produkcji, oraz wzmożeniem wydajności jest rzeczą zrozumiałą, że syndykat tekstylny mógł stale, poczynając już od roku 1923, zmniejszać ceny na swe wyroby, o czem niejednokrotnie donosiła prasa sowiecka.

Nie ulega wątpliwości, że statystyka powyższa z ostatniego okresu czteroletniego przedstawia się niezwykle imponująco. Należy sobie jednak uprzytomnić, że wszak że do roku 1921-22 sowiety były państwem istotnie komunistycznem, kiedy żaden robotnik przymusu pracy nie odczuwał, natomiast miał prawo żądać od państwa, rządu i partji, by był nakarmiony i odziany. Praca wytwórcza była w owym czasie raczej zabawą, której robotnik w fabryce musiał się oddawać codziennie 8 godzin, pracownik zaś w biurze 6 godzin. Poczynając atoli od tego roku rząd sowiecki zdecydowanie zawrócił ze swej drogi i począł forsownie wprowadzać metody pracy par excellence kapitalistyczne. Sam Lenin pierwszy rzucił hasło zmiany ustroju komunistycznego na system kapitalizmu państwowego, który z roku na rok ewolucjonizuje i stopniowo przekształca się w system kapitalizmu prywatno-publicznego. Dzięki właśnie tej ewolucji rośnie wytwórczość i wzmaga się wydajność pracy, co między innemi, znajduje tak jaskrawy wyraz w przytoczonych liczbach i zestawieniach.

A.L.

Geneza nędzy europejskiej

—o—

Przemysł bawełniany wzrósł w Europie o 1 proc., w Ameryce o 50 proc.,

w Azji o 100 proc.

Pos. **Michalski**, traktując o międzynarodowej konferencji gospodarczej, jaka ma się odbyć w Genewie, określa rolę Polski na tej konferencji, i zarazem zwraca uwagę na głębokie przemiany, jakim podległo życie gospodarcze świata powojennego.

Przed wojną światową Europa była, w swej całości gospodarczej **olbrzymim zakładem przetwórczym surowców całego świata.** Kraje pozaeuropejskie przysyłały do Europy surowce, nabywały zaś od niej gotowe produkty. Kraje pozaeuropejskie, w ich rzędzie przedewszystkiem Stany Zjednoczone A. P. i Japonja, uprzemysłowiały się, a za nimi inne kraje, zwolna i stopniowo. I byłby ten proces, gdyby wojna nie wybuchła, odbywał się dalej tą drogą i wymagał niezawodnie lat kilkudziesięciu. Wskutek atoli wojny kraje pozaeuropejskie odcięte od Europy, która niszcząc olbrzymie wytwórcze wartości, skierowała jednocześnie swe wysiłki przedewszystkiem ku produkcji amunicji i technicznych materjałów wojennych, zaczęły siłą konieczności **wytwarzać u siebie olbrzymi przemysł przetwórczy** i gdy wojna się skończyła — kontynuują dalej ten lukratywny i z ich stanowiska gospodarczo uzasadniony proceder.

Rezultat tego rozwoju—dzisiejszy stan faktyczny—jest taki, że prawie we wszystkich krajach, dla których bawełna stanowiła dotychczas jedynie tylko kolonjalny produkt rolniczy, powstały pod jego wpływem **olbrzymie nowoczesne przędzalnie i tkalnie**, jak w Japonji, Kolumbji, Argentynie, Brazylji, Chinach i t. d., nie mówiąc już o ogromnej rozbudowie przemysłu bawełnianego w St. Zjedn. Am. Półn. Ażeby na jednym tylko przykładzie zilustrować rozmiary tej gigantycznej przemiany, jaka w tym kierunku i w tym czasie dokonała się, zaznaczyć należy, że w latach 1913 — 1924 wzrosła w samym tylko przemyśle bawełnianym ilość czynnych wrzecion w Europie o 1 proc., w Ameryce o 50 proc., a w Azji o 100 proc., w samych Chinach o 3.300,000 wrzecion

Jak wpływają podatki w lutym

Daleko lepiej niż w styczniu

Według sporządzonego przez ministerstwo skarbu zestawienia wpływów z danin i monopoli, w I-ej dekadzie bieżącego miesiąca wpływy te wyniosły:

Z podatków bezpośrednich 9,3 milj. zł.,
z podatków pośrednich 2,4 milj. zł.,
z ceł 2,8 milj. zł.,
z opłat stemplowych 3,5 milj. zł.,
z monopoli 12,3 milj. zł.

Ogółem w Iej dekadzie lutego wpływy z danin i monopoli przyniosły 30,5 milj. zł.

Jeżeli zestawimy wpływy te z wpływami za I-szą dekadę stycznia r. b., to przekonamy się, że I-ej dekadzie lutego wpłynęło więcej, niż w I-ej dekadzie stycznia z podatków bezpośrednich (9,3 milj. zł. w lutym wobec 8,4 milj. zł. w styczniu), z opłat stemplowych (3,5 milj. zł. wobec 2,8 milj. zł.); natomiast podatki pośrednie dały w lutym mniej niż w styczniu (2,4 milj. zł. wobec 3,5 milj. zł.); również i monopole przyniosły w I-ej dekadzie stycznia więcej niż w I-ej dekadzie lutego (w I-ej dekadzie stycznia 13,9 milj. zł., w I-ej dekadzie lutego zaś 12,3 milj. złot.).

Zastój w niemieckim przemyśle włókienniczym

Niezależnie od pewnego odprężenia na niemieckim rynku pieniężnym, ostre przesilenie gospodarcze, które zaznaczyło się w szczególności w ostatnich miesiącach ubiegłego roku, nie zostało w styczniu r. b. złagodzone. Między innemi trwa zastój w przemyśle włókienniczym. Dotyczy to zarówno przemysłu wełnianego, jak i bawełnianego. Ograniczenie produkcji zaznaczyło się bardziej, niż nawet w końcu ubiegłego roku. Nie pomogło obniżenie cen wyrobów przemysłu wełnianego, opartego o tańsze surowce. W wymienionym okresie miała miejsce olbrzymia ilość upadłości włókienniczych firm handlowych, co znacznie utrudniło stosunki handlowe.

Dalsza zwyżka kursu dolara

Na rynku walut obcych dzień wczorajszy przeszedł pod znakiem mocnej tendencji dla dolara. Kurs giełdy oficjalnej uległ ponownej zwyżce, wynoszącej 10 punktów. Również i w obrotach prywatnych dała się zauważyć dość poważna zwyżka kursu walut obcych. Na łódzkim rynku walutowym kurs dolara, który w godzinach przedobiednich oscylował około 7,55, podniósł się wieczorem do poziomu 7.75 w płaceniu 7,80 w oddawaniu przy dość znacznem zapotrzebowaniu.

Również z Warszawy donoszą o raptownej zwyżce kursu, który w obrotach pozagiełdowych wynosił około 8 zł. za dolara, Bank Polski ofiarował wczoraj za dolary 7,38. (rz)

Rynek pieniężny

Warszawska giełda urzędowa.

WARSZAWA, 18 go lutego (Pat). Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujace:

Dolary 7.50
Franki franc. —.—

CZEKI.

Belgja —.—
Holandja 300.70
Londyn 36,50
N. York 7.50
Paryż 27.35
Szwajcarja 144.50
Wiedeń 105.56
Włochy 30.27
Sztokholm —.—
Kopenhaga —.—
Praga 22.20
Pożyczka dolarowa 67.00
10 proc. pożyczka kolejowa 120.—
Pożyczka konwersyjna 34,60
8 proc. pożyczka złota 100.—
4 i pół proc. listy zastawne ziemkie 23.50
4 i pół proc. oblig. m. Warszawy złotowe 32.00
5 pr. obl. m. Warszawy przedwojenne 21.85
złotowe 31.50

Giełda akcjowa

Bank dyskontowy 4.70
Bank zachodni 1
Bank Polski 62—61—62
Bank handlowy 1.65—1.75
Bank zarobkowy 4
Puls 0.39
Częstocice 0.87
Cukier 2.07—2.10—2.05
Nobel 1.10—1
Modrzejów 2.15—2—2.05
Ostrowieckie 4.75—4.65
Rudzki 0.80—0.85
Ursus 0.52
Żyrardów 8—7.90
Spirytus 1.50
Spiess 2.15
Spiess 2.15
Gosławice 1.15
Węgiel 2.15—2.12
Lilpop 0.64—0.62—0.63
Norblin 0.85
Parowozy 0.20—0.19
Starachowice 0.84—0.81—0.84
Zawiercie 7.70—7.60—7.65
Haberbusch 4.90

Notowania złotego.

W dniu 18-ym lutego 1926 r.

Za 100 złotych:	
Londyn	56.—
Zurych	71.00
New York	—.—
Berlin	50.24—50.76
Telegraficzna wypłata na:	
Katowice	49.62—49.88
Poznań	50.87—51,15
Warszawę	51 87—52.15
Gdańsk	65 92—66.08
wypł na Warszawę	65 42—65 58
Wiedeń czeki	91 25—91.75
„ banknoty	90.25—91.25
Praga	460 50

Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 18-go lutego (Pat). Na dzisiejszem zebraniu giełdy gdańskiej notowano w guldenach gdańskich:

100 marek Rzeszy	123,271—123,579
wypł. na Amsterdam	207.44—207.96

Notowania giełdowe w Paryżu.

PARYZ, 18 go lutego (Pat) Zamknięcie giełdy

Londyn	133,92
N. Iork	27.55
Belgja	125.20
Hiszpanja	389 50
Szwajcarja	—.—
Włochy	10,20
Holandja	1103 00
Danja	— —
Norwegja	575 —
Rumunja	11.75
Szwecja	— —

Notowania giełdowe w Londynie.

LONDYN, 18 go lutego, (Pat) Zamknięcie giełdy.

Nowy-Iork	4.86 45
Holandja	12.15 95
Francja	133.90
Belgja	106 98
Włochy	120.70
Niemcy	20 427
Szwajcarja	25.25.60
Hiszpanja	34.44
Portugalja	2.53
Danja	18.76 00
Szwecja	18 17.25
Norwegja	23 25
Helsingfors	193.12
Praga	164.18

GAZETA SPORTOWA

„GŁOS POLSKI"
Łódź
19 lutego 1926 r.

Zuzanna Lenglen (Francja) bije Helenę Wills (USA)

Szczegóły sensacyjnego meczu

CANNES, 18 lutego. — Wobec niezliczonych widzów rozegrany został oddawna oczekiwany mecz tennisowy dwóch najlepszych bezwzględnie tennisistek świata: Lenglen — Wills.

Po zaciętej walce, zwłaszcza w drugim secie mistrzyni francuska zwyciężyła swą rywalkę w stosunku 6:3, 8:6.

Sędziował słynny tennisista angielski Hillyard.

W pierwszym secie przeważała początkowo amerykanka i prowadziła 2:1. Następnie Lenglen opanowała zupełnie sytuację i wygrała pierwszy set 6:3. W drugim secie gra była bardz emocjonująca i przegrana Lenglen wisiała na włosku. Początkowo prowadzi Wills 3:2, następnie 4:3, dalej 5:4. Potem francuska wygrywa dwa geamy i prowadzi 6:5, Wills wygrywa dalszy geam i gra stoi na 6:6. Ostatnie minuty przynoszą przewagę Lenglen i „boska Zuzanna" wygrywa drugiego seta (a zarazem i mecz) 8:6.

Natychmiast po meczu obie mistrzynie zostały zaproszone na dwór angielski do Londynu.

Jak wiadomo, Lenglen w ciągu całej swej karjery tennisowej nie przegrała żadnego seta. Widzów na tym sensacyjnym meczu było kilkanaście tysięcy, mimo bardzo słonych wstępów, a mianowicie miejsce siedzące kosztowało 300 franków.

Piłka siatkowa w Łodzi

Mistrzostwo szkół średnich

W sobotę, dnia 20 lutego r. b. o godz. 4.30 po poł. w szkole realnej, Narutowicza nr. 68, odbędą się zawody w „Piłkę siatkową" o mistrzostwo szkół średnich.

W zawodach wezmą udział następujące drużyny:

kl. B. gimn. p. Rothart — gimn. p. Waszczyńskiej,
„ gimn. Społeczne—gimn. Miejskie,
„ gimn. im. ks. Skorupki — Wyższa Szkoła Realna,
„ Szkoła Realna p. Wiśniewskiego —M. Sem. Nauczycielskie,
„ gimn. im. Kopernika — gimn. p. Brauna, —
kl. A. M. Szkoła Handlowa—gimn. im. Kopernika.

—o—

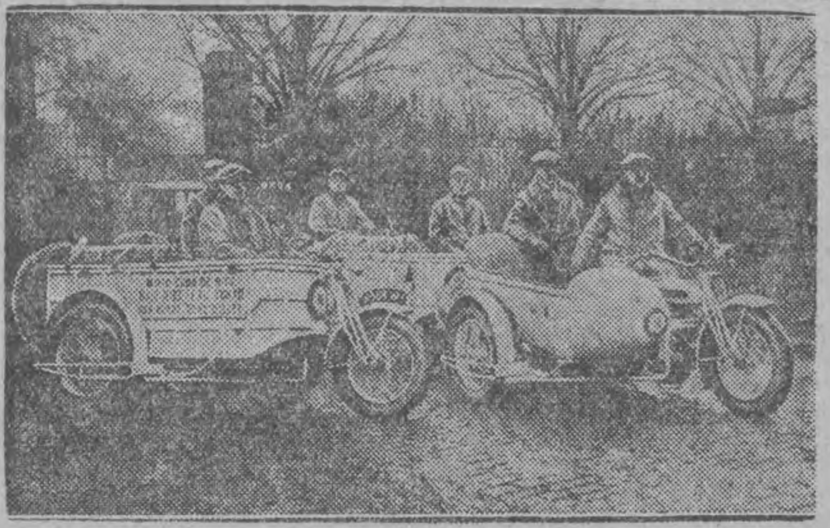

Raid Nicea—jezioro Czad w Afryce

Grono nieustraszonych motocyklistów, przedsięwzięło w dn. ostatnich śmiały raid motocyklowy Nicea – jezioro Czad (Afryka połudn.). Odważni sportsmeni są członkami motocyklowego klubu w Nicei, odbyli niedawno raid Paryż—Nicea, obecna ich „podróż" jest jakby jego dalszym ciągiem. Na fotografji naszej widzimy ekipę, przed wyruszeniem w drogę do jeziora Czad

Zwycięstwo polaków w Sztokholmie

AZS-Warszawa—Södertelje 1:0

SZTOKHOLM, 18 lutego. — W dniu wczorajszym hokeyowa drużyna AZS — Warszawa pokonała jeden z najlepszych klubów szwedzkich Södertelje w stosunku 1:0. Tym razem wynik szczęśliwy dla polaków, gdyż szwedzi byli drużyną zupełnie równorzędną. Gra była piękna i poprawna, choć zacięta. Kombinacyjny system polaków podobał się bardzo. Najlepszym z drużyny polskiej był Rybak, który zdobył jedyną bramkę dnia.

DLACZEGO Jesienne Targi Wiedeńskie 1925 r. były tak udane?

DLATEGO, że w Wiedniu, jako rynku centralnym środkowej Europy 7,000 wystawców poleca swoje wyroby w obfitym wyborze i po najniższych cenach.

Dlatego też odwiedźcie

10. WIEDENSKIE TARGI MIĘDZYNARODOWE

od 7—13 marca 1926 r.

Imprezy specjalne:

Międzynarodowa Wystawa Automobili i Motocyklów, „Elektryczność w rolnictwie". „Techniczne nowości i wynalazki". Wystawa myśliwska.

WIZA PASZPORTOWA zbyteczna!

Z legitymacją Targów i z zagranicznym paszportem wolne przekroczenie granicy. Zniżka biletów na kolejach polskich czechosłowackich i austrjackich.

Informacje wszelkiego rodzaju i legitymacje Targów można otrzymać przez

Wiener Messe, A. G., Wien, VII.

jak również u honorowych przedstawicieli:

w Łodzi: Schenker & S-ka, T. A dla Międzynarodowych Transp., Pomorska 21.
„ Finkenstein & Baum, Przejazd 20.
„ Konsulat Austrjacki 689—2

Ogłoszenie Fuchs'a to mur,

o który oprzeć się może najbardziej zachwiana firma; nie upadnie nigdy, skoro tylko się zwróci o radę reklamową do

AKWIZYCJI OGŁOSZEŃ FUCHSa

Piotrkowska 50. Tel. 21 36.
262—15

ZARZĄD „TOWARZYSTWA WYROBOW WEŁNIANYCH MAKSYMILJAN SZYFFER w Łodzi" Sp. Akc.

zawiadamia pp. Akcjonarjuszów, że we wtorek dnia 9 marca 1926 r. o godz. 4-ej po poł. w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 187 odbędzie się

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

z następującym porządkiem dziennym:

1) Ustalenie kapitału zakładowego
2) Zatwierdzenie bilansu w złotych na dzień 1 stycznia 1925 r.

Łódź dnia 10 lutego 1926 r. 765—1

Przeznaczenie

Światowej sławy psychografolog Szyller-Szkolnik opowie Ci kim jesteś kim być możesz! Nadeślij charakter pisma swój lub zainteresowanej osoby, zakomunikuj: imie, rok, miesiąc urodzenia. Otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności, przeznaczenie. Analizę wysyłam po otrzymaniu 8 zł. Osobiście przyjmuję 12-7. Protokuły, odezwy, podziękowania najwybitniejszych osób stolicy. Warszawa, Psycho-Grafolog, Szyller-Szkolnik, Piękna 25—12. 905-1

Informacje o wszystkich firmach w Łodzi zawiera księga

„Podręczny rejestr handlowy"

W tekście **do 200 oryginalnych faksymilji podpisów** wykonanych kliszowo.

Cena 30.— złotych.

Żądać wszędzie. = Żądać wszędzie.

865—3

ZARZĄD FIRMY

Przemysł Wełniany, Goński i Engelman, w Łodzi

Spółka Akcyjna

zawiadamia pp. Akcjonarjuszów, że dnia 16 marca 1926 r. o godz. 17-ej w lokalu przy ul. St. Wólczańskiej Nr. 9 odbędzie się

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

z następującym porządkiem dziennym:

1) wybór przewodniczącego
2) zatwierdzenie przeszacowania majątku Spółki i bilansu otwarcia w złotych na dzień 1 stycznia 1925 r.
3) ustalenie kapitału zakładowego i zapasowego w złotych, jak również ilości i minimalnej wartości akcji Spółki.
4) upoważnienie Zarządu do obciążenia hipotecznego nieruchomego majątku Spółki.
5) Wnioski.

904—1

Potrzebni są CHŁOPCY

do sprzedaży gazet. Zgłaszać się: Aleja Kościuszki 41. 880—3

Kupuję i płacę najwyższe ceny za różne używane **meble**, dywany, futra, garderobę, maszyny do szycia oraz różne sprzęty domowe **Łaźnik** 6 Sierpnia (Benedykta) 28 m. 15 parter.

Uwaga: U mnie zawsze różne używane meble w dobrym stanie do sprzedania. 849—5

Czy Pani mieszka sama?

A może Pani coś potrzebuje z manufaktury? 716—7

Na wypłatę! Najwygodniejsze warunki! Najtańsze ceny

Crep-de-chine we wszystkich kolorach, tafta, mesalina, aksamit, jedwab na płaszcze. Najlepsze wełniane towary: na damskie płaszcze, kostjumy i suknie, jak również na męskie garnitury, palta i spodnie. Biały towar, purpur, prześcieradła, ręczniki, obrusy. Kołdry watowe i plusz., chustki, sweatry. **Wielki wybór firanek.** Gotowa damska i męska bilizna. Pończochy, skarpetki i dużo innych towarów. Poleca:

LEON RUBASZKIN

Kilińskiego nr. 44. Tel. nr. 36-48.

LOKALU od 10—15 pokojów

w domu obok linji tramwajowej poszukuje

Okręgowy Związek Kas Chorych w Łodzi

Oferty, do końca bieżącego miesiąca, należy składać **w Sekretarjacie Związku, przy ul. Pomorskiej Nr. 18. Pośrednictwo wykluczone.** 903—1

BENZYNĘ APTECZNĄ

dostarcza

Vacuum Oil Company, S. A., Łódź, Konstantynowska 109 — Teleofn 8-30.

LICYTACJA.

W dniu **16 marca 1926 r.** o g. 10 rano odbędzie się licytacja na

nawóz koński

w K-dzie Rezerwy K. i P. P. P. m. Łodzi, przy ul. Pańskiej 88. 890-2

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia drobne licza się po 10 groszy za wyraz. Pierwszy wyraz liczy się podwójnie. Najmniejsze ogłoszenie 50 groszy.

Ogłoszenia dla poszukujących pracy bez względu na ilość wyrazów kosztują 75 groszy, dla ofiarujących 1 zł. 50 groszy.

NAUKA i WYCHOWANIE

LECONS DE FRANCAIS

theorie, practique litterature. Piotrkowska 86, m. 7. 735 —20-n

RUTYNOWANY

korepetytor udzieli lekcji. Specjalność: polski, matematyka, niemiecki. Sub „Przystępny". 899—2-n

DONIESIENIA ROZMAITE

PRZYBŁĄKAŁA SIĘ

suka (wilk), Fijałkowska 30. 914—1-d

PRZYBŁĄKAŁ SIĘ

pies czarny, pod spodem biały. Odebrać za zwrotem kosztów. Główna 30, Br. Zawadzki. 915—1-d

WAŻNE DLA WYJEŻDŻAJĄCYCH DO FRANCJI.

Tworzy się komplet języka francuskiego metodą ułatwioną dla początkujących. Gwarancja w ciągu 3-ch miesięcy nauczenia się mówić, czytać i pisać. Oferty do administracji „Głosu" pod „Komplet". 918—2-d

INTERESY HANDLOWE

SPÓLNIKA

z kapitałem poszukuję do wódczanego interesu na prowincji. Of. do adm. „Głosu" pod „Koncesje".

ZAGUBIONE DOKUMENTY

WANDA HERMAN

zgubiła dowód osobisty, wydany w Łodzi. 884-3-z

IGNACY KOWALSKI

zgubił książeczkę wojskową i 2 zaświadczenia wojskowe. 917—1-z

GIEŁDA PRACY

RUTYNOWANA

nauczycielka udziela francuskiego i niemieckiego teoretycznie i praktycznie, oraz korepetycje w tych językach w zakresie średniej szkoły za minimalną cenę. Oferty do Głosu sub „Rutynowana". 898—2

AGENT

na pensję i prowizję z kaucją 200 złotych potrzebny. Wiadomość w stolarni, Napiórkowskiego nr. 7. 919—1

Redaktor i wydawca: **Marceli Sachs.** W drukarni „Głosu Polskiego", Piotrkowska 86. Redaktor odpowiedzialny: **Władysław Magalski.**